BIALSKI PRZEGLĄD AKADEMICKI

CZASOPISMO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WYŻSZEJ IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

NR 23 – WRZESIEŃ 2016
ISSN 2081-6324



PSW podczas Światowych Dni Młodzieży

Kategoria A
Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych – kolejny sukces Wydziału i całej Uczelni

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego decyzją nr 11/KAT/ 2016 z dnia 15 lipca 2016 r. przyznał Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II, Wydziałowi Nauk Ekonomicznych i Technicznych kategorię naukową A. Decyzja została podjęta na podstawie kompleksowej oceny działalności naukowej i badawczo-rozwojowej Wydziału przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, który jest organem opiniodawczo-doradczym Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ocenę przeprowadzono w oparciu o dane przedstawione w wypełnionej ankiecie parametrycznej, złożonej w kwietniu 2016 roku, a przedstawiającej dokonania Wydziału w latach 2012-2015.
Ocena Wydziału została przeprowadzona przy uwzględnieniu czterech kryteriów:

1. Osiągnięcia naukowe i twórcze.
2. Potencjał naukowy.
3. Materialne efekty działalności naukowej.
4. Pozostałe efekty działalności naukowej.

W ramach wymienionych kryteriów Wydział otrzymał odpowiednio: 48,27 pkt, 68,00 pkt, 13,05 pkt i 50,00 pkt.
Kategoria naukowa A Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych oraz kategoria B Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych to dwa ogromne sukcesy naszej Uczelni.

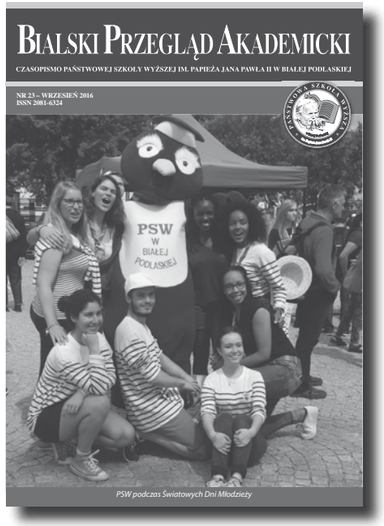
Serdecznie gratulujemy obydwu wydziałom i życzymy jak najlepszego wyniku w najbliższej ocenie parametrycznej, która odbędzie się w roku 2017.

Redakcja „Bialskiego Przeglądu Akademickiego"



Konferencja prasowa, podczas której Rektor PSW, prof. zw. dr hab. Józef Bergier, Dziekan WNET, prof. zw. dr hab. Jerzy Nitychoruk oraz Prodziekan, dr inż. Marta Chodyka poinformowali o otrzymaniu przez Wydział kategorii naukowej A

Od redakcji



PSW podczas Światowych Dni Młodzieży

Wrześniowy numer „Bialskiego Przeglądu Akademickiego" otwieramy informacjami o kolejnym sukcesie PSW – Wydział Nauk Ekonomicznych i Technicznych otrzymał kategorię naukową A. O tym, co złożyło się na ten wynik, a także o działalności Wydziału, planach na przyszłość, opowiada w rozmowie Dziekan, prof. zw. dr hab. Jerzy Nitychoruk. O parametryzacji obu naszych jednostek naukowych, szczególnie przez pryzmat publikacji naukowych, pisze Pełnomocnik Rektora ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. zw. dr hab. Mieczysław Adamowicz.
Wiele stron w bieżącym numerze poświęcamy działalności Fundacji „Edukacja i przyszłość", działającej przy PSW. Projekty realizowane przez fundację związane są z nauczaniem języka polskiego i przybliżaniem polskiej kultury młodzieży polskiego pochodzenia, ale też wspierają nauczycieli z polskich szkół na Litwie, Ukrainie i Białorusi.
Skoro o zagranicy mowa, ciekawą podróż w te wakacje odbyła pani Katarzyna Cyran, pracownik biblioteki PSW. Odwiedziła bibliotekę w Indiana University w Stanach Zjednoczonych, poznała jej pracowników, zasoby, zasady działania. W Norwegii z kolei mieszka i pracuje nasza absolwentka, Marlena Położyńska, która opowiada w wywiadzie o swojej codzienności w tym kraju, o pracy, o podróżach…
Powróćmy znowu do Polski – Światowe Dni Młodzieży, które odbyły się w tym roku w Krakowie, z perspektywy „naszego podwórka" opisuje ks. dr Jacek Mucha, duszpasterz akademicki.
W eseju naukowym prof. Jerzy Bertrandt przybliża nam problem otyłości, która, jak się okazuje, przybrała rozmiary pandemii w naszym stuleciu. Mamy nadzieję, że ten artykuł i pokazane w nim zatrważające statystyki będą dla wielu z nas ostrzeżeniem.
Zapraszamy do lektury i życzymy wszelkiej pomyślności w nowym roku akademickim!

Redakcja

Spis treści

Od redakcji 1
Jesteśmy w gronie najlepszych 2
Kalendarium 6
Publikacje naukowe pracowników jako wymierny wyraz umacniania pozycji naukowej Wydziałów PSW 10
Z wizytą w Indiana University 14
Otyłość – pandemia XXI w. 18
Spełniam swoje marzenia 22
Wspomnienie 24
Światowe Dni Młodzieży – fenomen jedności Kościoła 28
Z wizytą na Ukrainie 30
Uniwersytet Trzeciego Wieku 32
Biblioteka poleca 33
Dodatek studencki 34
Edukacja i przyszłość 37
Pójdę do polskiej szkoły 38
Uczę się uczyć polskości 39
Zaczynam studia w języku polskim 40
Wydawnictwo PSW poleca 41

BIALSKI PRZEGLĄD AKADEMICKI
Nr XXIII Wrzesień 2016
ISSN: 2081-6324

Bialski Przegląd Akademicki jest czasopismem informacyjnym, wydawanym przez PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, skierowanym do pracowników i studentów uczelni oraz adresatów zewnętrznych.

Nadzór programowy i redakcyjny:
prof. zw. dr hab. Mieczysław Adamowicz
Redakcja:
mgr Agnieszka Filipiuk , mgr Paulina Rynkiewicz
Korekta:
mgr Agnieszka Filipiuk, mgr Paulina Rynkiewicz
Zdjęcia nieoznaczone inaczej:
archiwum PSW
Zdjęcie na okładce:
archiwum PSW
Skład i druk:
KAPPADRUK Drukarnia
www.kappadruk.pl

Adres redakcji:
Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej
Sekcja Nauki i Wydawnictw
21-500 Biała Podlaska
ul. Sidorska 95-97, pok. 334
tel. 83 344 99 63, 83 344 99 00 wew. 271
p.rynkiewicz@pswbp.pl
Wydawca:
Państwowa Szkoła Wyższa
im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Wszelkie prawa zastrzeżone
Autorzy publikacji nie otrzymują honorariów oraz akceptują jednoczesne ukazanie się artykułów na łamach „BPA" i w Internecie. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, zmian tytułów i redagowania tekstów dostarczonych w celu publikacji. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam oraz ogłoszeń.

JESTEŚMY W GRONIE NAJLEPSZYCH

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Jerzym Nitychorukiem, Dziekanem Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych

Panie Dziekanie, na początku składam serdeczne gratulacje z racji olbrzymiego sukcesu Wydziału – otrzymania kategorii naukowej A w przeprowadzonej ocenie parametrycznej. Proszę powiedzieć, co złożyło się na ten wynik?

Dziękuję, w imieniu wszystkich pracowników Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych. Na nasz sukces złożyła się praca wszystkich osób, które są zatrudnione w Wydziale, a szczególnie tych, które prowadzą projekty badawcze NCN, NCBiR, które korzystają z uczelnianych grantów wewnętrznych, które są aktywne i to właśnie te osoby wypracowały dużo znakomitych publikacji, co przełożyło się na bardzo dobrą ocenę. Również nasza uczelniana infrastruktura badawcza, która w ostatnim czasie powiększyła się o Centrum EKO-AGRO-TECH, a wcześniej – o Centrum Badań nad Innowacjami, odegrała niebagatelną rolę, bo wykorzystujemy ją i dzięki temu powstają dobre publikacje. W piśmie od Ministra Jarosława Gowina [Decyzja MNiSW o przyznaniu kategorii naukowej A – przyp. red.] zawarte są konkretne informacje, za co przyznana nam została kategoria A. Wymienione są tu dwa kryteria, w których wypadamy lepiej niż inne oceniane jednostki naukowe – „Osiągnięcia naukowe i twórcze" i „Materialne efekty działalności naukowej". Ocena wyników naukowych prowadzonych badań oraz ich efektów, w odniesieniu do standardów międzynarodowych, a także ocena znaczenia działalności jednostki naukowej dla rozwoju nauki w skali międzynarodowej oraz wzrostu innowacyjności w skali kraju, były tymi, które zadecydowały o naszym sukcesie. Są cztery kategorie naukowe: A+ – poziom wiodący, A – poziom bardzo dobry, B – poziom zadowalający, ale z rekomendacją wzmocnienia działalności naukowej, badawczo-rozwojowej lub stymulującej innowacyjność gospodarki i poziom C – niezadowalający. Otrzymanie kategorii C pokazuje więc, że trzeba się mocno poprawić, kategorii B – że są obszary, w których można się poprawić, a kategoria A oznacza, że jesteśmy na właściwym, bardzo dobrym miejscu. Poziom A+ – wiodący – otrzymuje niewiele jednostek, które są rzeczywiście absolutnie wyróżniające się w skali kraju. W odniesieniu do standardów międzynarodowych okazuje się, że nasza uczelnia te standardy spełnia i porównanie nas do innych uczelni (bo na takiej zasadzie odbywa się kategoryzacja) wiąże się ze świetnym dla nas rezultatem, jesteśmy w gronie najlepszych, co skutkuje kategorią A!



Konferencja międzynarodowa „Stratygrafia Plejstocenu Polski", wrzesień 2016 r.

Co w praktyce oznacza ta ocena dla Wydziału – mam tu na myśli dalsze działania z tym związane?

Do 15 września 2016 r. musieliśmy wypełnić wniosek, w którym wykazaliśmy zapotrzebowanie na środki finansowe potrzebne dla naszej działalności naukowej oraz na utrzymanie aparatury badawczej. Po złożeniu takich wniosków do MNiSW oczekujemy na konkretne środki finansowe, które zostaną nam przyznane na 2017 rok. Te pieniądze Władze Uczelni planują przeznaczyć na badania, które będą jeszcze bardziej wzmacniały potencjał naukowy WNET.

Czy są już sprecyzowane przymiarki do tych badań?

W uczelnianych centrach EKO-AGRO-TECH i Centrum Badań nad Innowacjami jest aparatura służąca nam do badań, które prowadzimy sami lub w kooperacji z uczelniami w Polsce, Europie i w krajach pozaeuropejskich, takich jak Egipt, USA, Kanada. Aparatura ta jest nowa, spełnia standardy międzynarodowe. Jednak utrzymywanie jej i zaopatrywanie, chociażby w odczynniki chemiczne czy w odpowiednie wzorce do analiz geochemicznych, jest kosztochłonne. Praca naukowa polega również na wyjazdach terenowych, uczestnictwie w konferencjach i sympozjach krajowych i międzynarodowych. To są koszty, które będziemy mogli pokryć z tych środków, żeby móc zintensyfikować działalność badawczą. Im więcej środków – tym więcej projektów badawczych, a co za tym idzie – publikacji, co zwiększy szanse Wydziału na utrzymanie kategorii naukowej A podczas kolejnej parametryzacji w roku 2017.

Stanowisko Dziekana pełni Pan od roku 2013. Z jakimi wyzwaniami musiał się Pan jak dotąd zmierzyć?

Są blaski i cienie pełnienia tej funkcji. Są projekty, które można zaplanować i wykonać, i do takich należy na przykład parametryzacja zakończona dla naszego Wydziału olbrzymim sukcesem. Wielkie zaangażowanie w wypełnienie ankiety parametrycznej, Pani Prodziekan, dr inż. Marty Chodyki i Pani mgr Iwony Żelisko z naszego sekretariatu oraz pracowników Biblioteki, Sekcji Kadr, Kwestury PSW przyniosło sukces, a wymagało dużego zaangażowania intelektualnego i zadecydowania, czym powinniśmy się w pierwszej mierze w ankiecie pochwalić. Są więc sprawy, na które mamy wpływ, które możemy stymulować, są też projekty badawcze, granty, o które można występować, zachęcać do



Pobyt naukowy w Uniwersytecie w Antalyi – Turcja, ze studentką w tradycyjnym stroju z tego regionu

składania i z determinacją je realizować. Prowadzimy intensywną współpracę międzynarodową, zapraszamy gości zagranicznych do prowadzenia u nas wykładów. Uczestniczymy w grantach międzynarodowych, odbywamy staże zagraniczne i krajowe. Dokonujemy szybkiego rozwoju naukowego. Ale są też takie elementy naszej codziennej rzeczywistości, na które możemy wpływać w ograniczonym stopniu, np. nabór studentów, który w tak bardzo niekorzystny sposób zależny jest od niżu demograficznego. Oczywiście, staramy się pracować bardzo intensywnie, aby temu zjawisku przeciwdziałać. Razem z Sekcją Promocji staramy się prezentować kierunki studiów i nasz Wydział podczas odwiedzin w poszczególnych szkołach. Jeździmy do szkół z wykładami, pokazujemy nasze możliwości badawcze, odbywamy zajęcia terenowe z uczniami liceów. Chcemy zaprezentować naszą Uczelnię jak najlepiej i w ten sposób zachęcić do studiowania u nas. Jednak, niestety, co roku coraz mniej osób kończy szkoły średnie, zdaje maturę, co przekłada się na liczbę naszych studentów. Jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że to środki finansowe idą za studentem, a więc ilość studentów wyznacza nasz budżet, to każda mniejsza ilość studentów oznacza mniej środków dla Uczelni. Tu jeszcze raz wrócę do parametryzacji – zastrzyk finansowy, który otrzymamy w związku z kategorią A, nie ograniczy naszej działalności badawczej. Do tej pory Władze naszej Uczelni prowadziły taką politykę, żeby ze środków finansowych wpływających na kształcenie wspierać działalność badawczą. Dzięki pozytywnej ocenie Wydziału w wyniku parametryzacji dostaniemy dodatkowe pieniądze, które będą badania wspierały. Moim zdaniem, nauczyciel akademicki, który nie prowadzi badań, ma dużą trudność w przekazywaniu najnowszych trendów w nauce. Wykłady, ćwiczenia, laboratoria i praktyki, które nie są oparte na najnowszym stanie wiedzy, nie są konkurencyjne. To w dużej mierze wpływa na jakość kształcenia. Jeżeli nasza jakość kształcenia jest dobra, czyli oparta na prowadzonych badaniach, przekazujemy studentom najnowszą wiedzę, a wtedy też studenci do nas chętnie przychodzą. Jeżeli nie, to wybierają inne uczelnie. Ale – gdy popatrzymy na to, że inne uczelnie w naszym regionie albo nie mają w ogóle wydziałów z kategorią A, albo stosunkowo niewiele (nawet renomowane i dobrze ocenione w rankingu „Perspektyw" uczelnie lubelskie rzadko mogą się poszczycić kategorią A) – a my ją mamy, to nasza konkurencyjność w tym momencie jest znacznie większa i możemy liczyć na większe zainteresowanie studiami na naszym Wydziale. I znowu wracam do naszego sukcesu, kategorii A w ocenie parametrycznej, bo właśnie dzięki temu pojawiło się szerokie pole do innych działań, na przykład do starania się o projekty badawcze Narodowego Centrum Nauki. Przyznam, że do tej pory nasze starania były bardzo intensywne, natomiast rezultaty wyrażające się ilością przyznanych projektów nie były oszałamiające. Posiadając kategorię A, będziemy mogli tym recenzentom, którzy jeszcze wątpią w jakość badań prowadzonych na naszej Uczelni, powiedzieć: niezależna ocena MNiSW wykazała, że jesteśmy naukowo bardzo dobrzy. A skoro mamy potencjał badawczy, zaplanowane w naszej Uczelni projekty zostaną zrealizowane. Bardzo pozytywna ocena parametryczna uprawnia nas do takiego rozumowania.

Wspomniał Pan, że pracownicy Wydziału kierują się do uczniów liceów, prowadzą z nimi zajęcia, badania, aby zachęcić ich do studiowania w naszej uczelni. Łączy się to z tym, co Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego powiedział na konferencji prasowej 9 września – jednym z priorytetów resortu jest wychodzenie z nauką z murów uczelni, by nie zamykać się, jak to powiedział Minister, w „wieży z kości słoniowej", ale by iść z nauką do ludzi. Czy wydział dalej planuje tego rodzaju działania – jeśli tak, to jakie?

Tak. Mamy z wieloma szkołami naszego regionu nie tylko podpisane umowy, ale prowadzimy też aktywną i żywą współpracę. Polega ona na tym, że uczniowie chcą rozwijać swoje zainteresowania, co dobrze mogą realizować we współpracy z naszą Uczelnią. Działamy na wielu polach i staramy się przekazywać wiedzę teoretyczną i praktyczną. Wiedza teoretyczna to wykłady w szkołach albo w naszej Uczelni. Są uczniowie, na przykład zainteresowani informatyką, wtedy my jeździmy do nich z wykładami i staramy się pokazać atrakcyjność pewnych rozwiązań, najnowsze trendy w tej dziedzinie nauki. Uczniowie otrzymują sygnał i przekonanie, że u nas warto studiować, bo można poszerzyć swoje horyzonty. Jeździmy też do szkół, by po prostu zaprezentować im poszczególne kierunki studiów, pokazać projekty badawcze prowadzone przez studentów w ramach studenckich kół naukowych – i zapraszamy uczniów do nas. Małe grupy mogą uczestniczyć w konkretnych badaniach. Na przykład: mamy mikroskop skaningowy, w którym można zobaczyć strukturę badanego obiektu w powiększeniu nawet do 30 000 razy, a następnie zbadać jego skład pierwiastkowy, który po przeanalizowaniu dostarcza nam wielu pożytecznych informacji o jego budowie. Zachęcając do poważnych badań, przeprowadzamy ciekawy eksperyment z rozpoznaniem składu pierwiastkowego biżuterii pań, które ciekawe są, jak dużo złota mają w pierścionku i czy diamenciki, o których mówił chłopak, nie są czasem tylko cyrkoniami. Takie zabawy wzmagają zainteresowanie do prowadzenia innych, już bardziej poważnych eksperymentów. Mamy urządzenia z dziedziny mechaniki, do których użycia zapraszamy uczniów kierunków technicznych, na przykład dysponujemy hamownią, gdzie możemy przeprowadzić zaawansowane badania silnika samochodu, czym jest bardzo zainteresowany między



Wykłady terenowe na Pojezierzu Szackim – Ukraina, z kolegami z Ukrainy, Francji i Polski

innymi Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Radzyniu Podlaskim, który w ogólnopolskich zawodach w dziedzinie mechaniki samochodowej zajmuje czołowe miejsca. W Radzyniu Podlaskim uczniowie uczą się bardzo praktycznie, ale nie mają tak świetnych urządzeń jak my. Są więc zainteresowani tym, żeby przyjechać do nas i móc kontynuować bardziej zaawansowane badania samochodu. Dzisiejsza młodzież jest nastawiona bardzo konkretnie do planowanego w przyszłości zawodu i upatruje w umiejętnościach praktycznych zdobytych w szkole, czy na uczelni, ułatwień w przyszłym miejscu pracy – mechanika samochodowa jest kierunkiem rozwojowym, który będzie zawsze potrzebny.

Wiedzę praktyczną przekazujemy w naszych laboratoriach albo w trakcie wyjazdów terenowych. Jeśli uczniowie chcą poznawać budowę geologiczną czy jakość gleb naszego regionu, organizujemy wyjazdy terenowe. W trakcie takich wyjazdów poznają sprzęt, metody badawcze i sposoby interpretacji danych. Uczniowie współpracują z naszymi studentami i pod ich okiem pracują w terenie. Zdobyte dane chętnie udostępniamy Urzędowi Miasta w Białej Podlaskiej, z którym jesteśmy w stałym kontakcie, i który planując inwestycje jest zainteresowany ekspertyzą odnośnie budowy geologicznej pod przyszłe obiekty, na przykład obwodnicę Białej Podlaskiej, czy kompleks wypoczynkowy na Białce.

Może trochę nieskromnie powiem, że to, co MNiSW planuje intensywnie rozwijać, nasza Uczelnia już wdraża od pewnego czasu, co zostało docenione i wyraża się, między innymi, zajęciem pierwszego miejsca, wśród państwowych wyższych szkół zawodowych, w rankingu „Perspektyw".

Chciałabym zapytać o Pana zainteresowania naukowe – co sprawiło, że zajął się Pan właśnie geologią?

Jest taka odwieczna ciekawość, która tkwi w każdym człowieku, i która sprawia, że zadajemy sobie pytania: Dlaczego na Ziemi są lądy i morza? Dlaczego są góry i niziny? Dlaczego płyną rzeki? Dlaczego nie ma już dinozaurów, które kiedyś królowały na Ziemi? Czy wreszcie jedno z najważniejszych pytań: Skąd się wzięliśmy my, jako ludzie? Każde z tych pytań wymaga wejścia w przeszłość. Są trzy podstawowe dziedziny nauki, które badają przeszłość: historia bada źródła pisane, czyli sięga kilka tysięcy lat wstecz; archeologia – bada to, co wytworzył człowiek, czyli okres kilkudziesięciu tysięcy lat; natomiast geologia bada przeszłość do czterech i pół miliarda lat. Czyli geologia jest to taka historia Ziemi od jej powstania do dzisiaj. Dzięki geologii wiemy, dlaczego są kontynenty i oceany, wiemy, dlaczego płyną rzeki i wiemy, dlaczego wymarły dinozaury. Z zagadnień nam bliskich wiemy, dlaczego płynie Bug czy Krzna taką, a nie inną doliną, wiemy, dlaczego w trójkącie Parczew – Radzyń Podlaski – Lubartów występują najbogatsze złoża bursztynu w Polsce, choć występowanie bursztynu kojarzy nam się, w pierwszej chwili, z wybrzeżem morza bałtyckiego. Jeżeli mamy świadomość, że jesteśmy w stanie, czy próbujemy odtworzyć to, co działo się tak dawno temu, i że to wszystko ma wpływ na dzisiejszy wygląd naszego otoczenia, a również na nasze życie, to jest to rzecz niesłychanie frapująca. Bez geologii nie mielibyśmy wody w kranie, a nawet kranu, który jest odlany z metalu, którego rudy odkryli kiedyś geolodzy. W zimie byłoby nam strasznie zimno bez węgla, gazu, ropy, którymi ogrzewamy mieszkania. Nie mielibyśmy samochodów, zegarków, komputerów, a co gorsza, telefonów komórkowych – co by wtedy robiła nasza młodzież? My tego na co dzień sobie nie uświadamiamy, ale geolodzy są bardzo potrzebni społeczeństwu. Wystarczy zastanowić się, dlaczego jedne z najważniejszych okresów w dziejach ludzkości noszą nazwę „epoka brązu" i „epoka żelaza", nie mówię już o uprzemysłowionych czasach współczesnych, których by bez geologii w takim stanie zaawansowania technologicznego nie było. Pociągnęła mnie ciekawość świata, służebność geologii i geologów dla społeczeństwa, ale też i trudności związane z tą dziedziną nauki. Geologia to nie matematyka, gdzie dwa plus dwa równa się zawsze cztery. W naukach o Ziemi dwa plus dwa daje czasami wynik pięć, czasami dziesięć, czasami jeden. Taka jest specyfika natury, którą trudno jest ogarnąć, co jest bardzo fascynujące i cieszy, jeżeli uda się pewne zagadki natury rozwiązać. W tej chwili, podczas naszej rozmowy, w naszej Uczelni odbywa się międzynarodowy kongres geologiczny. Ten kongres jest organizowany przez naszą Uczelnię i dotyczy wykształcenia najmłodszych osadów wschodniej Polski i zachodniej Białorusi. Najmłodszych, czyli takich, które powstały od dwóch milionów sześćset tysięcy lat temu do dzisiaj. Pracując po obu stronach granicy, pokazujemy, że formy powierzchni Ziemi nie kończą się na granicy, są od niej niezależne. Kongres ten służy pokazaniu międzynarodowemu środowisku budowy geologicznej, którą chcemy przedstawić w postaci mapy geologicznej wspomnianych regionów. Projekt prowadzony jest przez prof. Leszka Marksa z Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie z udziałem naszej Uczelni i w kooperacji z Brzeskim Uniwersytetem Państwowym im. Aleksandra Puszkina, oraz z Białoruską Akademią Nauk w Mińsku. W trakcie tego kongresu dochodzimy do niesłychanie ważnych i istotnych wniosków, które związane są z historią naszego regionu. Kiedyś były tu lądolody – podczas tej konferencji ustaliliśmy już granice ich zasięgu. Od tych lądolodów zależy ukształtowanie współczesnej powierzchni ziemi, ale także, między innymi, wykształcenie gleb, położenie łąk, dostępności surowców mineralnych. W 2014 roku nasza Uczelnia organizowała Ogólnopolski Kongres Polskiego Towarzystwa Geologicznego, gdzie omawiano bardzo szczegółowo surowce mineralne Lubelszczyzny. Mamy więc również tego typu sukcesy. Równolegle do kongresu geologicznego, który w tej chwili się odbywa, ma miejsce kongres poświęcony badaniom ekonomicznym, kierowany przez profesora Mieczysława Adamowicza. Takich kongresów i spotkań w naszej uczelni odbywa się dużo. Dlaczego? Bo podnosimy ważne problemy, bo jesteśmy w stanie przedstawić interesujące badania i też dlatego, że nasza uczelnia stwarza doskonały klimat dla ludzi, którzy tu przyjeżdżają. Są zachwyceni gościnnością, naszą infrastrukturą, przyjeżdżają tu z wielką chęcią. Mimo że nie ma kierunku „geologia" w naszej Uczelni, korzyść dla regionu jest znaczna, bo te badania kierują uwagę na nasz region, na naszą Uczelnię – w ten sposób jesteśmy w stanie zaistnieć w różnych dziedzinach, nie tylko w tych, których uczymy studentów.

Organizacja konferencji, zjazdów, sympozjów to z pewnością duży sukces. Co jeszcze zaliczyłby Pan do szczególnych osiągnięć naukowych?

Jestem lokalnym patriotą i uważam, że promowanie naszego regionu jest rzeczą bardzo ważną. Nasza Uczelnia jest wiodącą w regionie, więc promowanie Uczelni również. Wydaje mi się, że sukcesem było przyciągnięcie tu ludzi nie tylko z naszego najbliższego sąsiedztwa, czyli naukowców z innych, bardzo liczących się ośrodków w Polsce, ale również z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Słowacji, Węgier, badaczy z Europy Zachodniej, z Niemiec, Holandii, Francji, Hiszpanii, a jednocześnie kontakty z krajami pozaeuropejskimi, np. z Egiptem, Stanami Zjednoczonymi, Kanadą. Dla naszych studentów z kierunku budownictwo wykłady z hydrologii prowadził wysokiej klasy specjalista w tej dziedzinie – profesor Marek Zreda z University of Arizona w Tucson. Poprzez dwa ostatnie lata, w ramach programu współpracy między rządami Francji i Polski – Polonium, dokonywaliśmy wymiany naukowców z Université Paris Sud. Naukowcy, którzy przyjeżdżali z Francji, głosili wykłady dla naszych studentów, a nasi naukowcy wyjeżdżali do Francji i tam mieli możliwość zapoznania się z tym, jakie badania prowadzą francuscy koledzy, jaką aparaturą dysponują. To, że jesteśmy w stanie zainteresować naszym regionem Hiszpanów, Turków, jest rzeczą wyjątkową – jak również, to, że już kolejny raz przyjeżdżają do nas Egipcjanie. W tej chwili prowadzimy rozmowy, żeby koledzy z Egiptu przyjeżdżali do naszej Uczelni na staże naukowe. Takie odwiedziny są bardzo wartościowe, bo umożliwiają wymianę myśli, dyskusję o najważniejszych kierunkach działalności naukowej. Kooperacja, wymiana międzynarodowa, burza mózgów, która odbywa się ponad granicami między różnymi kontynentami, stawia nasz Wydział w korzystnej sytuacji, jeśli chodzi o następną parametryzację, gdyż te elementy będą podstawą oceny, która odbędzie się w 2017 roku. Nie próżnowaliśmy przez te trzy lata, odkąd powstał Wydział Nauk Ekonomicznych i Technicznych, mamy dużo osiągnięć międzynarodowych i kontaktów, nasi pracownicy mogą się pochwalić licznymi stażami, możemy to wykazać w ankiecie i mamy nadzieję, że uda nam się kategorię A utrzymać.

…czego oczywiście Wydziałowi życzymy. Chciałabym jeszcze zapytać o pracę na uczelni, bo przecież Pana działalność to też praca ze studentami. Proszę powiedzieć, jakim typem nauczyciela akademickiego Pan jest?



Wycieczka do ruin klasztoru w okolicach Paryża, podczas stażu naukowego w Universite Paris Sud

Trudne pytanie… ja chyba jestem zbyt łagodny (śmiech). Wychodzę z takiego założenia, że przede wszystkim z siebie trzeba dać dużo, żeby nauczyć czegoś studentów. Każda ocena niedostateczna jest porażką wykładającego – oznacza, że nie potrafił przekazać wiedzy dobrze. Oczywiście, możemy powiedzieć, że student był leniwy, że nie uważał na zajęciach, że je lekceważył, ale to jest, moim zdaniem, nasz, wykładowców, obowiązek, żeby studenta zainteresować. Ja zauważam silną tendencję naszych studentów do poznawania wiedzy praktycznej, więc wykorzystuję każdą dobrą sytuację pogodową (jak jest ciepło i sucho) żeby wyjeżdżać w teren, żeby uczyć studentów praktycznych umiejętności. Oni to uwielbiają, mamy wtedy doskonały kontakt, również towarzyski. Na bazie takiego kontaktu można bardzo wiele studentów nauczyć, niekoniecznie „smagając" ich dwójami, tylko poprzez pokazywanie ciekawych, konkretnych, praktycznych umiejętności. Wykład, na którym studenci rozmawiają, są rozproszeni, według mnie jest wykładem słabo przygotowanym. Studenta trzeba zainteresować, ale do tego trzeba dołożyć starań. Staram się, jak mogę – jak to wychodzi, o to trzeba by było spytać studentów *(śmiech)*.

Na koniec – jakie są Pana pasje pozanaukowe? Jak lubi Pan spędzać wolny czas?

Moją wielką pasją pozanaukową jest zbieranie staroci – głównie z okresu secesji, która u nas jest nazywana Młodą Polską. Muszę się do tego przyznać, że lubię też motoryzację – samochody, aczkolwiek może w dzisiejszych czasach nie jest to zdrowe hobby, bo samochody trują, szczególnie te, które ja posiadam – bo już najnowsze nie są. Lubię też ciszę, spokój wsi – i pracę na wsi. Pasją mojej Żony jest hodowanie owiec, mamy stadko owiec starej rasy scudde, w doglądaniu których uczestniczę. Do moich zadań należy zapewnianie owcom siana na zimę, czyli koszę trawę, suszę siano i zbieram je. Lubię po prostu pracę fizyczną i kontakt z naturą – to jest to, co człowieka czyni bogatszym. Mamy na co dzień za dużo wysiłku związanego z siedzeniem przy komputerze, a więc każda wolna chwila powinna być mocno związana z naturą. Przyrodnik, geolog kocha naturę i powinien z nią jak najdłużej przebywać i ja się staram to robić.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę dalszego realizowania tego, o czym mówi Ministerstwo, a co Wydział, jak się okazuje, już od dawna wdraża i to z powodzeniem, a więc umiędzynarodowienie, innowacyjność, wychodzenie z nauką do ludzi, kształcenie praktyczne…

Dziękuję bardzo.

Biogram

Prof. zw. dr hab. Jerzy Nitychoruk – Dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Wcześniej: pracownik Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Geologii, Instytutu Geologii Podstawowej. Absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Uniwersytetu Warszawskiego. Rozprawę doktorską pt. „Stratygrafia plejstocenu i paleogeomorfologia poł. Podlasia" obronił na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1993, uzyskując stopień doktora nauk przyrodniczych. W tej samej uczelni w roku 2001 uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk o Ziemi w zakresie geologii, specjalność: geologia czwartorzędu; rozprawa habilitacyjna nosiła tytuł „Climate Reconstruction from Stable-isotope Composition of the Mazovian Interglacial (Holsteinian) Lake Sediments in Eastern Poland". W dniu 24 kwietnia 2012 roku otrzymał tytuł profesora nauk o Ziemi. Autor licznych publikacji naukowych w renomowanych czasopismach naukowych, promotor wielu prac licencjackich, magisterskich i doktorskich.



Kalendarium
czerwiec – sierpień 2016

– PSW w Białej Podlaskiej podpisała porozumienia ze szkołami ponadgimnazjalnymi: Zespołem Szkół im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim, Zespołem Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. W. Witosa w Leśnej Podlaskiej (zdjęcie 1) oraz Zespołem Szkół Zawodowych nr 1 (zdjęcie 2) i nr 2 w Białej Podlaskiej. Uczelnia nawiązała współpracę, podnoszącą jakość kształcenia oraz przynoszącą wymierne korzyści zarówno pod kątem poszerzania horyzontów wiedzy uczniów, wdrażania ich do aktywnej i samodzielnej pracy, a także preorientacji zawodowej. Współpraca ma na celu podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju i edukacji młodzieży, propagowanie wiedzy technicznej i przygotowania przyszłych kadr inżynieryjno-technicznych na potrzeby polskiej nauki, gospodarki i społeczeństwa. Na rynku pracy dyplom uczelni państwowej ma ciągle niepodważalną rangę. Uczniom klas maturalnych proponujemy zdobywanie wiedzy i umiejętności na poziomie akademickim podczas zajęć, wykładów otwartych oraz warsztatów tematycznych prowadzonych przez kadrę naukową w doskonale wyposażonych pracowniach i laboratoriach.


Zdj. 1

Czerwiec

8 czerwca

– Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej zajęła 1. miejsce w corocznym rankingu uczelni wyższych przeprowadzanym przez Fundację Edukacyjną Perspektywy, w gronie państwowych wyższych szkół zawodowych. Finał XVII Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2016 odbył się w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie. Nagrodę odebrał Rektor PSW, prof. zw. dr hab. Józef Bergier. Prócz PWSZów, nagrodzono najlepsze uczelnie publiczne, niepubliczne magisterskie oraz najlepsze wydziały kształcące w 47 kierunkach studiów. Zwycięzcą w gronie uczelni publicznych został Uniwersytet Warszawski, w grupie uczelni niepublicznych triumfowała Akademia Leona Koźmińskiego. O tym wydarzeniu szerzej pisaliśmy w czerwcowym numerze „Bialskiego Przeglądu Akademickiego".



Zdj. 2

18 czerwca

– w wyniku uzupełniających wyborów członkiem Rady Studentów Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej został obecny Przewodniczący Komisji Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych Parlamentu Studentów RP oraz Przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego PSW – Adam Artymiuk. O tym sukcesie piszemy również na stronach dodatku studenckiego.

19 czerwca

– rozegrano V Powiatowe Igrzyska Sportowo-Rekreacyjne Ludowych Zespołów Sportowych – Rokitno 2016. Zawodnicy zmagali się w 20 konkurencjach zarówno indywidualnych jak i drużynowych. Organizatorami Igrzysk byli: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Samorząd Gminy Rokitno i Powiatowe Zrzeszenie LZS w Białej Podlaskiej. Oficjalnym Partnerem Igrzysk była Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. W ramach promocji Uczelni Studenci PSW (Lewczuk Monika, Mazuryk Magdalena, Czerewko Mateusz, Perucka Agata, Antoniuk Natalia, Gregor Klaudia, Baczkura Dominik, Jastrzębski Karol, Klamczyńska Monika, Pucer Wiesław) wraz z mgr Martą Chaliburdą wzięli czynny udział w organizacji i przeprowadzeniu dyscyplin sportowych oraz gier i zabaw rekreacyjnych (zdjęcie 3).


Zdj. 3

21 czerwca

– odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowej Biblioteki PSW. W uroczystości wzięły udział władze PSW, z Rektorem PSW, prof. zw. dr. hab. Józefem Bergierem na czele, Dyrektor Biblioteki – Marzena Dziołak, Prezydent Białej Podlaskiej – Dariusz Stefaniuk oraz Prezes PW „BUDOMEX", wykonawcy robót – Eugeniusz Izdebski. Wyświęcenia dokonał ks. Ja-


Zdj. 4

cek Owsianka. Budowa nowej biblioteki rozpoczęła się w roku 2015, koszt inwestycji to kwota 5 200 000, którą Uczelnia pozyskała z rezerwy celowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Biblioteka będzie wyposażona w najnowsze i unikatowe w regionie rozwiązania techniczne, np. elektroniczny system zabezpieczenia i identyfikacji oparty na technologii RFID (Radio Frequency Identyfication) zbiorów. Biblioteka wyposażona w 2 SelfChecki – maszyny umożliwiające samodzielne wypożyczenie książek i zewnętrzną wrzutnię z małym pomieszczeniem na wózek pozwalającą na samodzielny zwrot woluminów. Planowane otwarcie biblioteki ma nastąpić w grudniu (zdjęcie 4, 5).

22 czerwca

– studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku PSW uroczyście zakończyli kolejny rok akademicki, przy udziale naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Kultury i Sportu w bialskim magistracie – Bogumiły Zieńczuk, kierownika uniwersytetu – Edyty Arciszewskiej, przedstawicieli samorządu uniwersytetu: Ireny Mikiciuk – przewodniczącej, wiceprzewodniczących – Krystyny Wróblewskiej oraz Danuty Michałowskiej, sekretarza – Zofii Pawluczuk, Ireny Gieruszki – skarbnika oraz grona słuchaczy. Zostały odczytane listy gratulacyjne od Prezydenta Miasta Biała Podlaska – Dariusza Stefaniuka, Kanclerz PSW w Białej Podlaskiej – dr Doroty Karwackiej oraz wręczone drobne upominki najbardziej zasłużonym członkom uniwersytetu. Wszyscy studenci otrzymali promocję na następny rok studiów, co udokumentowane zostało wręczonymi dyplomami (zdjęcie 6).


Zdj. 5

Lipiec

2-3 lipca

– W dniach 2-3 lipca na boisku PSW przy stanicy żeglarskiej na ulicy Zahajkowskiej w Międzyrzecu Podlaskim odbył się Turniej Piłki Nożnej Plażowej „Sport i Edukacja". Patronat nad imprezą objęli burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego Zbigniew Kot oraz prof. zw. dr hab. Józef Bergier, Rektor PSW w Białej Podlaskiej. W sobotę (2 lipca) zagrały zespoły złożone z zawodników do lat 15, natomiast w niedzielę (3 lipca) rywalizowały drużyny 16+. Zwycięzcy mogli liczyć na atrakcyjne nagrody. Zaplanowano również spotkanie z przedstawicielami PSW, którzy zaprezentowali ofertę uczelni. Na zakończenie turnieju odbyło się wspólne grillowanie (zdjęcie 7).

14 lipca

– przy udziale studentów gospodarki przestrzennej PSW odbyło się spotkanie z prezydentem Białej Podlaskiej, Dariuszem Stefaniukiem, Jerzym Sądlem, dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie oraz Tomaszem Byliną z bialskiego Nadleśnictwa.


Zdj. 6

Głównym tematem rozmów był projekt zagospodarowania przestrzennego doliny rzeki Krzny i Klukówki. W planach jest uruchomienie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej. Koncepcja zagospodarowania terenów jest przygotowywana we współpracy ze studentkami PSW pod kierunkiem dr Katarzyny Świerczewskiej-Pietras, kierownik Zakładu Gospodarki Przestrzennej PSW. Projekt jest częścią „Programu przywracania rzeki miastu" i ma być dofinansowany ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

15 lipca

– na mocy decyzji nr 11/KAT/2016 Wydział Nauk Ekonomicznych i Technicznych PSW w Białej Podlaskiej otrzymał kategorię naukową A. O tym sukcesie rozmawiamy z Dziekanem WNET, prof. zw. dr. hab. Jerzym Nitychorukiem, wywiad publikujemy na str. 2-5.

23 lipca

– reprezentacja Państwowej Szkoły Wyższej wzięła czynny udział w obchodach Światowych Dni Młodzieży – Przystanek Biała. Korzystając z zaproszenia Organizatorów Światowych Dni Młodzieży promowaliśmy Uczelnię na Festynie zorganizowanym na bialskim Placu Wolności. Festyn miał na celu reklamę lokalnych uczelni, instytucji i przedsiębiorców oraz ukazanie wschodniej gościnności i kultury. W Festynie brała udział bardzo liczna grupa młodzieży z takich krajów jak Słowacja, Francja, Ukraina i Rosja. O Światowych Dniach Młodzieży pisze również duszpasterz akademicki, ks. dr Jacek Mucha, na str. 28-29.

Sierpień

7 sierpnia

– PSW wzięła udział w „Dniach Gminy Rokitno". Podczas imprezy przedstawiciele uczelni mieli możliwość zaprezentowania naszej Uczelni oraz bogatej oferty edukacyjnej dla licznej grupy mieszkańców tej gminy.

17, 18 i 19 sierpnia

– Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej PSW zorganizowało darmowy, intensywny kurs matematyki z myślą o maturzystach podchodzących do egzaminu poprawkowego. Kurs przeprowadził pracownik Centrum Badań nad Innowacjami PSW, mgr Adam Szepeluk.

Przygotowała: Paulina Rynkiewicz
na podstawie: informacji przekazanych przez Sekcję Promocji i Rekrutacji, stron internetowych: www.pswbp.pl, www.facebook.com/psw.biala.podlaska, www.bialapodlaska.pl, www.perspektywy.pl


Zdj. 7

Publikacje naukowe pracowników jako wymierny wyraz umacniania pozycji naukowej Wydziałów PSW

W jednym z pierwszych wykładów inauguracyjnych w powołanej w 2000 r. Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Białej Podlaskiej zostały wypowiedziane znamienne słowa o zamykaniu historycznego kręgu od Akademii Bialskiej ku Akademii Bialskiej. Słowa te wyznaczyły niejako długofalowy cel nowo powstałej uczelni, która tradycjami sięga 1630 roku, kiedy to pod kuratelą Radziwiłłów w Białej Podlaskiej została uruchomiona utworzona w 1628 r. kolonia akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ta pierwsza „Akademia Bialska" działała do 1677 r. pod opieką akademii krakowskiej, tj. do czasów reform wprowadzonych w Polsce przez Komisję Edukacji Narodowej, by w latach 1677-95 już pod inną nazwą funkcjonować dalej pod zarządem Akademii Wileńskiej.

Po pierwszych latach tworzenia i rozbudowy PWSZ w Białej Podlaskiej zaczęła umacniać się myśl tworzenia nowej „Akademii Bialskiej", tj. uczelni, która poza rozwijającą się dynamicznie działalnością edukacyjną miałaby prowadzić działalność naukowo-badawczą i upowszechnieniową oraz kształcić kadry zawodowe ze stopniem nie tylko licencjata, inżyniera i magistra, lecz także kadry naukowe ze stopniem doktora. Idea ta dojrzewała stopniowo, by pod koniec pierwszego dziesięciolecia szkoły przybrać oficjalną formę w wypowiedziach kierownictwa uczelni i oficjalnych strategiach rozwoju. Za składanymi deklaracjami o budowie własnej kadry nauczycielskiej i rozwoju badań naukowych szła szybko rozbudowa bazy dydaktycznej oraz działania wspierające rozwój kadry naukowej i finansowanie badań naukowych w postaci stypendiów doktorskich, grantów na własne programy badań, programu wsparcia habilitacji czy stypendiów za działalność publikacyjną. W ciągu kilkunastu lat funkcjonowania PSW stworzyła unikalną infrastrukturę laboratoryjną i badawczą, uruchomiła działalność naukowo-badawczą oraz wydawniczą i stworzyła system organizacyjno-prawny umożliwiający skracanie drogi do akademickości. W osiągnięciu sukcesu planu przekształcenia Państwowej Szkoły Wyższej w Akademię Bialską im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej ważne znaczenie mają:

- ogólny rozwój uczelni potwierdzony szybkim wspinaniem się w ogólnopolskim rankingu państwowych szkół zawodowych;
- szybko wzrastająca liczba publikacji pracowników uczelni;
- poddanie się ocenie parametrycznej.

Wspinanie się w rankingach

W ogólnopolskich rankingach uniwersytetów, państwowych szkół zawodowych, uczelni wyższych, prowadzonych przez czasopismo „Perspektywy", PSW uczestniczy od sześciu lat. Pierwszy ranking w 2011 r. uplasował uczelnię na 15 miejscu, a więc w środku liczącej ponad 30 jednostek grupie PWSZ. W 2012 roku uczelnia przesunęła się na miejsce siódme, a w roku 2013 na trzecie. Uczelnia rozwijała się zgodnie z potrzebami i duchem czasu, bowiem na podstawie ciągle uzupełnianych kryteriów w latach 2014-2015 zajmowała drugie miejsce w kraju, by w 2016 r. stać się najlepszą uczelnią wśród wszystkich państwowych szkół zawodowych w Polsce.

Rektorzy innych PWSZ wytykali nierzadko bialskiej uczelni wygórowane ambicje w postaci uruchamiania nowych kierunków studiów, studiów na poziomie II stopnia (magisterskich) itp., a jednocześnie podejmowali próby naśladowania działań bialskiej uczelni w nowych obszarach. W rankingu z 2016 r. PSW uzyskała najwyższą ocenę ogólną, ale także w takich obszarach jak: prestiż, siła naukowa i warunki studiowania. Wysoko ocenione zostało także umiędzynarodowienie uczelni (68%) i innowacyjność (60%).

Wzrastająca liczba publikacji

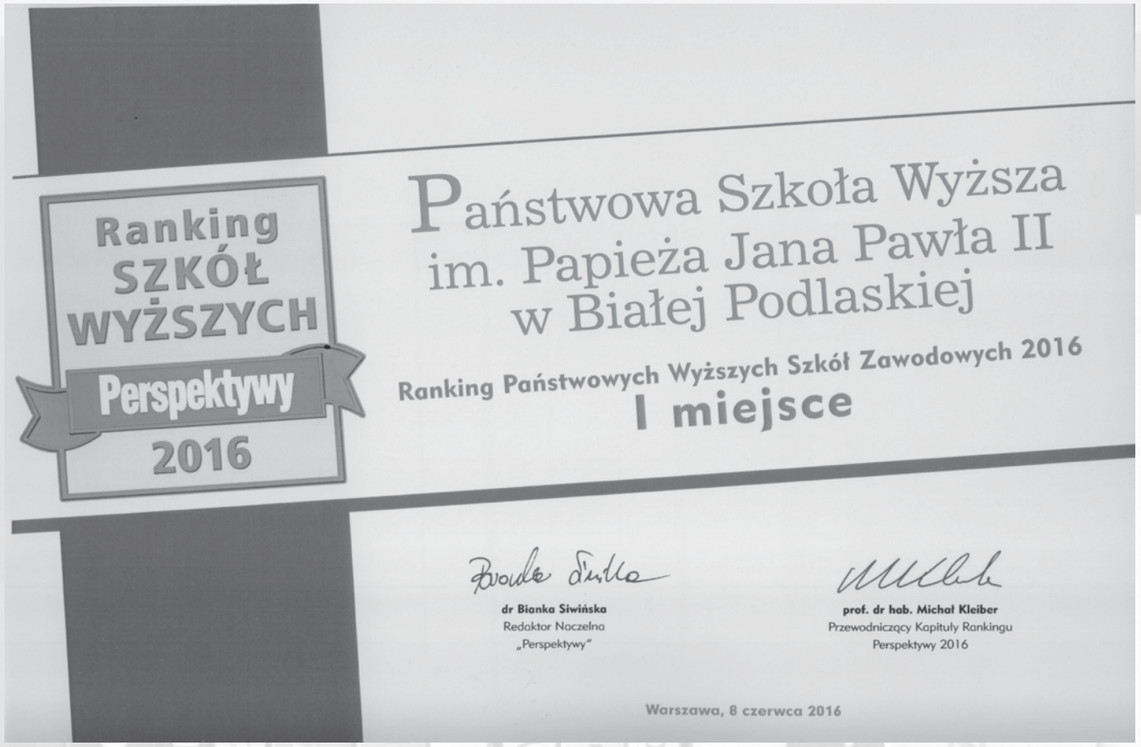
Budowanie akademickości wymaga rozwijania działalności naukowo-badawczej, której efektem są publikacje naukowe w postaci artykułów w czasopismach naukowych, monografii, rozdziałów w monografiach i innych form upowszechniania twórczości naukowej. Omówienie takich form działalności jak uczestnictwo w zewnętrznych programach badawczych, realizacja grantów wewnętrznych, organizacja konferencji naukowych czy prowadzenie działalności wydawniczej wykracza poza ramy tego opracowania. Ograniczamy się zatem do przedstawienia działalności publikacyjnej.

Ogólna liczba prac w skali całej uczelni w 2011 roku wynosiła 237 i wzrosła do około 250 w latach 2012-2013, 307 prac w roku 2014 i 335 w 2015 roku. Od 2013 r. możemy obserwować, jak rozkładały się publikacje na nowo utworzonych wydziałach. Liczba publikacji ogółem na Wydziale Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych w ciągu trzech lat utrzymuje się na poziomie 141-143 prac, natomiast liczba prac ogółem na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Technicznych gwałtownie wzrosła z 81 w 2013 r., poprzez 168 w 2014 r. do 192 w roku 2015. Rzeczywiste wyobrażenie o osiągnięciach publikacyjnych dają informacje o liczbie prac punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz o uzyskanej liczbie punktów wyrażającej rangę czasopism w punktacji ministerialnej (tab. 1).

Tab. 1. Liczba prac punktowanych oraz wartość punktacji ministerialnej pracowników PSW w Białej Podlaskiej z podziałem na wydziały w latach 2012-2015

Jednostka	2012	2013	2014	2015
Liczba prac punktowanych				
PSW razem	172	201	233	256
WNEiT		65	120	137
WNoZiNS		121	115	119
Pozostałe		26	23	18
Wartość punktacji ministerialnej				
PSW razem	990	1268	1315	2163
WNEiT		416	700	1338
WNoZiNS		704	617	811
Pozostałe		194	135	171

Źródło: dane z bibliotecznego systemu Expertus



Dane zawarte w tab. 1 potwierdzają dynamiczny, a jednocześnie zróżnicowany wg wydziałów wzrost zarówno liczby publikacji, jak i wartości punktowej, która w omawianym okresie ulegała zmianom. Ogólna liczba prac punktowanych na uczelni wzrosła z 148 w 2011 r. do 172 w 2012, 201 w 2013 r. i 256 w 2015 roku. Ogólna wartość punktacji ministerialnej w tych samych latach wynosiła odpowiednio: 781, 990, 1268 i 2163. Na tę wysoką dynamikę liczby punktowanych publikacji i punktowej wartości działalności publikacyjnej miała głównie wpływ sytuacja na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Technicznych, gdzie liczba publikacji w latach 2013-2015 podwoiła się, a wartość punktacji ministerialnej wzrosła ponad trzykrotnie.

Rok 2015 był szczególnie obfity w publikacje w dziedzinie nauk ekonomicznych. Należy zauważyć, że publikują swoje prace nie tylko pracownicy wydziałów, lecz także zatrudnieni w Centrum Badań nad Innowacjami i w Laboratorium EKO-AGRO-TECH, a także mający aspiracje naukowe pracownicy administracji. Przy okazji należy wskazać, że coraz częściej pracownicy uczelni publikują swoje prace w renomowanych czasopismach krajowych i zagranicznych legitymujących się wskaźnikiem Impact Factor. W 2014 r. ukazało się 13, a w 2015 r. 15 prac z IF. Wartość wskaźnika IF wzrosła odpowiednio z 15.982 do 16.851. Należy zaznaczyć, że w tym zakresie przoduje Wydział Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych, który w okresie 2014-2015 opublikował 17 prac z IF o łącznej punktacji 16.940. W tym samym czasie pracownicy Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych opublikowali 8 prac z IF o łącznej wartości 11.129 punktów. Osiągnięcia publikacyjne miały znaczący wpływ na wyniki parametryzacji.

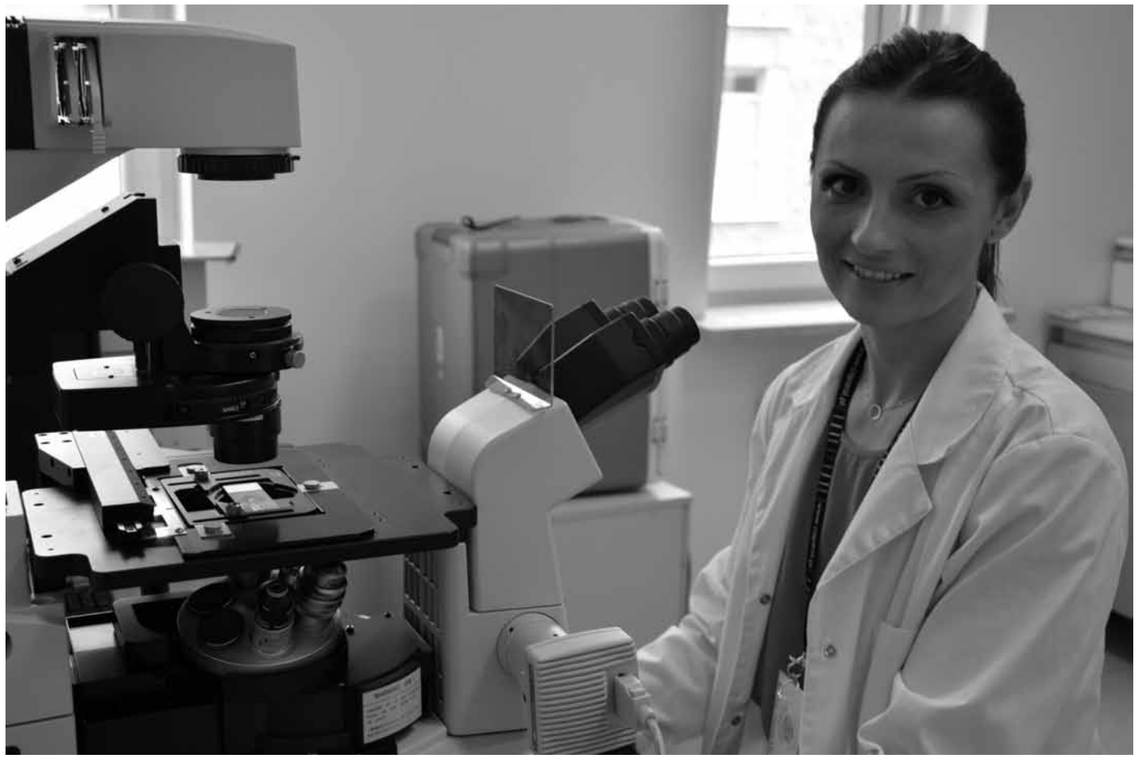
Parametryzacja w uczelni

Pierwszą ocenę parametryczną przeprowadzono dla całej uczelni w 2013 roku. Obejmowała ona okres lat 2009-2012, kiedy uczelnia nie miała jeszcze struktury wydzia-

Tab. 2. Zestawienie liczby publikacji w czasopismach i rozdziałów w monografii pracowników, których wkład w parametryzację wynosił 5 i więcej prac na liście B punktowanych czasopism naukowych

Nazwisko i imię	Artykuły w czasopismach listy B	Rozdziały w monografiach	Razem
Bergier Józef	32	6	38
Bergier Barbara	17	2	19
Żbikowski Jarosław	14	7	21
Kubińska Zofia	13	9	22
Romanowicz Wiesław	9	5	14
Tokarska-Rodak Małgorzata	8	26	34
Piaszczyk Diana	6	11	17
Pańczuk Anna	6	2	8
Richling Andrzej	5	1	6
Stelmach Marian	5	1	6
Liczba prac razem	**143**	**113**	

Źródło: Ankieta parametryczna jednostki za lata 2011-2014 zamieszczona w systemie POLon



łowej i wykazała w ankiecie 11 dyscyplin nauki. Wówczas uczelnia była jedną z nielicznych spośród PWSZ, które wystąpiły z wnioskiem o parametryzację. Otrzymana wówczas kategoria C wynikała po części z rozproszenia dorobku naukowego między różne dyscypliny nauki, podczas gdy ocena skoncentrowana została na naukach o kulturze fizycznej i naukach o zdrowiu. Już wówczas uczelnia mogła ubiegać się o przyznanie środków na działalność statutową.

Po zmianie struktury organizacyjnej uczelni – utworzeniu wydziałów – niezbędne stało się ponowne wystąpienie z wnioskiem o parametryzację. Wydział Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych przygotował nowy wniosek, obejmujący lata 2011-2014. Wniosek ten, przedstawiający dorobek wydziału w grupie nauk o kulturze fizycznej, nauk o zdrowiu i nauk społecznych, został oceniony pozytywnie i wydział uzyskał kategorię B, która upoważnia do ubiegania się o środki na badania naukowe w ramach działalności statutowej.

We wniosku o parametryzację Wydział wykazał, że przy realizacji badań naukowych i rozwojowych zatrudnionych było 29 pracowników, w których znaleźli się samodzielni pracownicy pracujący na wydziale oraz aktywni naukowo doktorzy. Zespół oceniający w grupie wspólnej oceny GWO NZIM ustalił, że średnie arytmetyczne liczby pracowników zatrudnionych na wydziale przy pracach naukowych i rozwojowych w ramach stosunku pracy wynosił N = 20,94, przy wskaźniku N0 = 0 (pracownicy, którzy nie byli autorami/współautorami prac). W ankiecie wykazano, że na wydziale opublikowano 169 prac w czasopismach naukowych (w tym 143 w czasopismach na liście B wykazu czasopism); 4 monografie w języku polskim, 45 rozdziałów w monografiach naukowych w j. obcych i 65 rozdziałów w monografiach w j. polskim. Pracownicy wydziału byli redaktorami monografii wieloautorskich, w których nie ma rozdziałów afiliowanych dla jednostki.

Znaczna część, bo aż 43 zgłoszonych publikacji, była autorstwa pracowników niezaliczonych do grupy pracowników naukowo-badawczych. W publikacjach zamieszczonych w czasopismach posiadających współczynnik wpływu IF znajdujących się w bazie JCR i wymienionych w części A wykazu ministerialnego czasopism pracownicy opublikowali 19 pozycji, w tym 14 pozycji jednoautorskich i 5 prac zbiorowych. Wśród autorów najczęściej występują nazwiska: Józef Bergier (6), Piotr Dziemidok (6), Barbara Bergier (4) i Joanna Strzemecka (4).

Wkład poszczególnych autorów na osiągnięcia publikacyjne w czasopismach z listy B (5 i więcej prac) oraz w postaci przypisanych tym pracownikom rozdziałów w monografiach w j. obcych i w j. polskim przedstawia tab. 2.

Dorobek publikacyjny Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych charakteryzuje zbiorowe autorstwo znacznej części publikacji oraz bogaty dorobek publikacyjny w postaci rozdziałów w monografiach w językach obcych i w języku polskim szeregu pracowników, którzy nie byli zaliczeni do grupy pracowników naukowo-badawczych, przez co ich dorobek nie miał wpływu na wyniki oceny parametrycznej. W gronie tych pracowników można m.in. wymienić doktorów: S. Spisacką, A. Ślifirczyk, B. Sokołowską czy profesorów: W. Gałązkę i W. Merkerta. Dorobek tych ostatnich uwzględniony był jednak w ocenie parametrycznej wydziału, gdzie pracowali na pierwszym etacie.

Według decyzji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dn. 9 lutego 2016 r. przyznania Wydziałowi Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych kategorii B stwierdza się, że wydział reprezentuje poziom zadowalający z rekomendacją wzmocnienia działalności naukowej, badawczo-rozwojowej lub stymulującej innowacyjność gospodarki.

W kompletnej ocenie komisja do spraw oceny Grupy Nauk o Życiu przyznała wydziałowi następujące punkty w obrębie czterech następujących kryteriów:

I. Osiągnięcia naukowe i twórcze – 39.92 pkt

II. Potencjał naukowy – 284.00 pkt

III. Materialne efekty działalności naukowej – 8.98 pkt

IV. Pozostałe efekty działalności naukowej – 30.00 pkt.

Po porównaniu wyniku punktowego wydziału z wynikiem jednostki referencyjnych dla kategorii A Wydział Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych osiągnął wynik 0 pkt, zaś w porównaniu z jednostką referencyjną kategorii B – 80 pkt. Dało to podstawę przyznania kategorii B. Na taką ocenę istotny wpływ miała zwłaszcza ocena potencjału naukowego, który w jednostce referencyjnej był znacznie wyższy (863.2).

Wydział Nauk Ekonomicznych i Technicznych złożył wniosek o parametryzację w kwietniu 2016 r., zgłaszając ankietę za lata 2012-2015. Wniosek dotyczył dorobku w czterech dyscyplinach: ekonomia i zarządzanie w dziedzinie nauk ekonomicznych oraz budownictwo i informatyka w dziedzinie nauk technicznych. We wniosku ujęto dorobek naukowy 22 pracowników. Spośród wykazanej w ankiecie kadry 14 osób reprezentowało nauki ekonomiczne i 8 nauki techniczne. Na wniosek złożyło się 10 publikacji posiadających współczynnik wpływu Impact Factor, 1 publikacja znajdująca się w bazie ERIH i 134 publikacje wymienione w części B spisu czasopism punktowanych MNiSW, 6 publikacji w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych uwzględnionych w Web of Science. Ważną część dorobku stanowiły publikacje w czasopismach punktowanych z listy B. Opublikowano także 2 monografie w językach obcych, 9 monografii w j. polskim, 8 rozdziałów w monografiach w j. obcych oraz 54 rozdziały zamieszczone w monografiach w j. polskim.

Na 134 publikacje opublikowane w czasopismach wymienionych w cz. B wykazu ministra złożyły się w znacznej części prace ekonomistów (tab. 3).

Zespół oceniający GWO HS1EK ustalił wartość liczby N – 19.31 i liczby N0 = 0.00. Wydział uzyskał następujące wartości punktów w kompleksowej ocenie parametrycznej za okres 2012-2015:

I. Osiągnięcia naukowe i twórcze – 48.27 pkt

II. Potencjał naukowy – 68.00 pkt

Tab. 3. Zestawienie liczby publikacji w czasopismach i rozdziałach w monografiach, których wkład w parametryzację wynosił 5 i więcej pozycji

Nazwisko i imię autora	Artykuły w czasopismach	Rozdziały w monografiach	Razem
Publikacje pracowników WNET	134	54	
Adamowicz Mieczysław	20	13	33
Kuźmicki Marek	16	1	17
Kamiński Jacek	14	1	15
Siedlecka Agnieszka	13	3	16
Guzal-Dec Danuta	11	2	13
Zwolińska-Ligaj Magdalena	11	2	13
Smarzewska Agnieszka	11	5	16
Grudniewski Tomasz	11	1	12
Chodyka Marta	10	2	12
Niezgoda Dionizy	6	-	6
Świerczewska-Pietras Katarzyna	6	5	11
Klimek Marcin	5	8	13

Źródło: Ankieta parametryczna jednostki na lata 2012-2013

III. Materialne efekty działalności naukowej – 13.05 pkt

IV. Pozostałe efekty działalności naukowej – 50.00 pkt.

Po porównaniu wyników oceny wydziału z jednostką referencyjną dla GWO HS1EK okazało się, że wynik wydziału przewyższył parametry jednostki referencyjnej wg kryteriów I i II i niewiele ustępował tej jednostce w pozostałych kryteriach (II i IV). W sumie porównanie przez Komisję ocen przyznanych wydziałowi przez Zespół z oceną jednostki referencyjnej dla kategorii naukowej A dało wynik dodatni, co dało podstawę do zaliczenia Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych do kategorii naukowej A. W dniu 15 lipca 2016 r. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przesłało na ręce Rektora PSW i Dziekana Wydziału Decyzję nr 11/KAT/2016, która przyznaje Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej – Wydziałowi Nauk Ekonomicznych i Technicznych kategorię naukową A.

Przyznanie kategorii naukowej A dla wydziału stanowi wyróżnienie, a jednocześnie zobowiązanie.

Jak już zauważono, ważną rolę w ocenie wydziału odegrały monografie. Grupa 9 autorów/współautorów monografii w języku polskim i w językach obcych tworzą: D. Guzal-Dec, A. Siedlecka, M. Zwolińska-Ligaj, M. Klimek, D. Magier, I. Sikorska-Wolak, K. Świerczewska-Pietras, M. Pyra i E. Szczygielska. Grupę autorów publikacji z IF tworzą: V. Nikitsin, J. Nitychoruk, M. Klimek, B. Kościk i D. Guzal-Dec.

Coraz wyższa liczba publikacji pracowników naukowo-dydaktycznych zatrudnionych w PSW jako głównym miejscu pracy oraz podnoszenie jakości prac publikowanych w czasopismach uczelnianych, a także w innych renomowanych czasopismach naukowych będzie nadal stanowić ważny element oceny parametrycznej wydziałów jako podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni. Umacnianie całej działalności naukowo-badawczej powinno uwzględniać szereg innych elementów takich jak uczestniczenie w większych programach badawczych krajowych i międzynarodowych, realizacja większych projektów badań własnych związanych z pracami habilitacyjnymi i doktorskimi, lepsze wykorzystanie posiadanej bazy laboratoryjnej, organizowanie międzynarodowych konferencji naukowych czy innowacyjnej współpracy naukowo-badawczej z instytucjami i podmiotami gospodarczymi. Zwrócenie uwagi na te zagadnienia sprawi, że planowana w 2017 roku parametryzacja wszystkich jednostek naukowych w Polsce potwierdzi również wysoką rangę Wydziałów PSW w Białej Podlaskiej.

prof. zw. dr hab. Mieczysław Adamowicz
Pełnomocnik Rektora ds. nauki i współpracy zagranicznej

Z WIZYTĄ W INDIANA UNIVERSITY

Wakacje to czas urlopów, okazja do wyjazdów, poznawania nowych miejsc. Bibliotekarz z powołania zawsze jednak będzie szukał możliwości, by zajrzeć do bibliotek, bo to miejsce przyciąga go swoją magią, a spotkanie z innymi bibliotekarzami to zawsze ciepła, miła i bardzo pouczająca wymiana poglądów i doświadczeń.



Herman B. Wells Library

Dzięki uprzejmości Pani Amy Bailey i Mechael Charbonneau, dwóch wspaniałych bibliotekarek z Biblioteki Herman B. Wells Library of Indiana University w Stanach Zjednoczonych, miałam możliwość poobserwować pracę osób w Oddziale Katalogowania. Wizyta miała charakter prywatny, ale udało mi się zainteresować ich naszymi osiągnięciami i zaprezentować poprzez strony internetowe naszą Bibliotekę Uczelnianą oraz pokazać dwa nasze czasopisma wydawane w j. angielskim: „Health Problems of Civilization" i „Economic and Regional Studies".

Indiana University składa się z wielu kampusów w stanie Indiana w USA. Studiuje tam ponad 110 000 studentów, w tym około 46 000 studentów w kampusie Indiana University Bloomington, który jest kampusem flagowym uniwersytetu. Tutaj znajduje się między innymi słynna Jacobs School of Music (miałam okazję wysłuchać doskonałego koncertu w wykonaniu studentów i mistrza Edwarda Auera, amerykańskiego pianisty i pedagoga muzycznego, laureata wielu konkursów pianistycznych, w tym V nagrody na VII Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w 1965).

W skład kampusu wchodzi również Wydział Informatyki, który obejmuje Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Wydział Zdrowia Publicznego, Optometrii, Prawa, Edukacji, Spraw Międzynarodowych, Środowiska oraz IU Kelley School of Business.

Biblioteka uniwersytecka składa się z 18 jednostek, główna siedziba mieści się w bardzo okazałym gmachu Herman Wells B. Library, gdzie miałam przyjemność gościć. Zwiedzanie rozpoczęłam jednak od Lilly Library, gdzie bardzo sympatyczna bibliotekarka Rebecca Baumann opowiedziała mi o imponujących zasobach znajdujących się w tej siedzibie. Zwiedzanie rozpoczęłyśmy od holu głównego, w którym wisi obraz głównego fundatora J.K. Lilly. Od połowy 1920 roku aż do śmierci poświęcił on mnóstwo swojego wolnego czasu na budowanie zbiorów książek i rękopisów, dzieł sztuki, monet, znaczków, miniatur wojskowych, broni palnej i broni białej oraz modeli morskich. Zbiory liczące w sumie ponad 20 000 książek i 17 000 rękopisów oraz ponad 50 obrazów olejnych zostały przekazane w latach 1954 i 1957 do Biblioteki Lilly i stanowią jej fundament.

Hol główny – Galeria Główna, od której rozpoczęłam swoją wycieczkę, to również miejsce, gdzie trzeba załatwić formalności związane z możliwością korzystania z Czytelni; odwiedza ją rocznie około 4000 studentów. Wystawy w tym miejscu zmieniają się co trzy-cztery miesiące. W czasie mojej wizyty znajdowała się tam wystawa starych druków związanych tematycznie z farmacją. W ekspozycji stałej zaprezentowana jest olbrzymia książka – pierwsza edycja „Ptaki Audubon w Ameryce".

Kolejny punkt trasy to pokój poświęcony w sierpniu 2006 roku na część darowizny od Jerry Slocum. Jest to słynna kolekcja łamigłówek mechanicznych. Następnie *crème de la crème* zbiorów – Biblia Gutenberga wydrukowana w Moguncji w Niemczech w połowie 1450 r. Było to pierwsze drukowane wydanie Wulgaty i chociaż uczeni nie są zgodni co do liczby drukowanych kopii, niektóre szacunki wahają się między 180 a 200. W amerykańskich kolekcjach obecnie znajduje się 11 egzemplarzy (w Polsce jeden w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie). Objętość egzemplarza z Biblioteki Lilly składa się z 116 wydrukowanych kart, obejmujących większą część Nowego Testamentu. Egzemplarz prawdopodobnie znaleziono w gospodarstwie w Olewig koło Trewiru w 1828 roku, później przeszedł na własność Trier Stadtbibliothek, a w końcu został sprzedany i przywieziony do Stanów Zjednoczonych. Po przejściu przez ręce dwóch sprzedawców i jednego kolekcjonera został przejęty przez George'a A. Poole'a, Jr. i dotarł do Biblioteki Lilly.



Hol główny Lilly Library



Wejście do biblioteki

Po obejrzeniu tych skarbów nastąpiło krótkie spotkanie z pracownikami, którzy zajmują się konserwacją starych książek i rękopisów (niestety nie pozwolono mi robić tam zdjęć).

Pożegnałam się z biblioteką Lilly i przemiłą przewodniczką Rebeccą, bo w holu głównym czekała już na mnie Amy, aby dalej realizować napięty plan spotkań. Amy Bailey zaprowadziła mnie do Herman B. Wells Library. Jest to olbrzymi gmach z wieżami (10 pięter): wschodnią i zachodnią, wybudowany ze słynnego wapienia Indiany. Biblioteka jest centrum systemu multibibliotecznego i gromadzi publikacje przede wszyskim z dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych. W budynku znajduje się ponad 4,6 miliona woluminów. Szczególnie godne uwagi są zbiory, które dotyczą studiów międzynarodowych, w tym interdyscyplinarne kolekcje badawcze związane z obszarami afrykańskimi, rosyjskimi, uralskimi, ałtajskimi z Europy Wschodniej, z Azji Wschodniej oraz badania zachodnioeuropejskie.

Indiana University został założony w 1820 roku, niedługo potem jeden pokój przydzielono dla biblioteki, a mała kolekcja zbiorów została zakupiona dzięki hojności darczyńców. Pierwsze środki przyznane przez państwo dla zbiorów bibliotecznych były zdumiewające – 75 dolarów na rok. W latach 2014/2015 finansowanie zbiorów było znacznie lepsze – 17,4 milionów dolarów rocznie. Pomimo trzech pożarów (w 1854 r., 1883 r. i 1969 r.), które zniszczyły część bibliotecznych zbiorów, obecnie kolekcja prezentuje się nie gorzej od swoich rówieśników w Association of Research Libraries.

W Herman B. Wells Library oprócz oddziałów odpowiedzialnych za punkty usług publicznych mieści się także administracja biblioteki, sekcja związana ze sprawami biznesowymi i konferencyjnymi, dział opracowania, serwis cyfrowych kolekcji, kadry, dział technologii oraz usługi techniczne. W tym budynku na drugim piętrze znajduje się gabinet Ruth Lilly – Dziekan Bibliotek Uniwersyteckich Indiana University. Dziekan wraz z personelem administracyjnym sprawuje pieczę nad zarządzaniem, finansami i pracownikami w 18 bibliotekach uczelni. W ostatnich latach bibliotekarze w IU zadbali o uzupełnienie tradycyjnych zasobów bibliotecznych zasobami elektronicznymi. Bi-



Koordynatorzy sekcji katalogowania



Czytelnia Lilly Library



Pierwsza edycja Ptaki Audubon w Ameryce



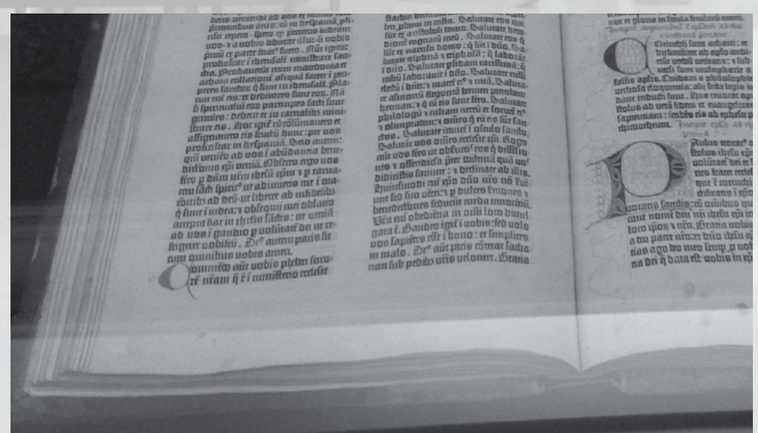
Łamigłówki mechaniczne

blioteki IU zapewniają dostęp do ponad 800 baz danych w formie elektronicznej, większość to pełnotekstowe źródła, które wspierają potrzeby studentów, część to specjalistyczne bazy danych, do których dostęp jest możliwy na komputerach stacjonarnych w wydziałach i dla doktorantów Uczelni.

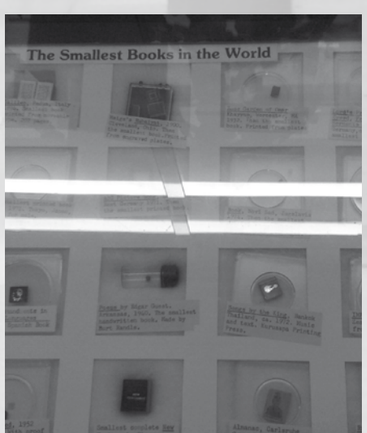
W bibliotece Herman B. Wells znajdują się specjalnie zaprojektowane do pracy dla studentów i naukowców przestrzenie – są to Learning Commons i Learning Commons Group Study Rooms. Learning Commons (LC) znajdują się na pierwszym piętrze w zachodniej wieży Wells Library. LC oferuje bezprzewodowy dostęp do internetu oraz wiele usług, w tym pisanie Tutorial Services, pomoc w badaniach, wsparcie techniczne, szkolenia IT. The Learning Commons Group Study Rooms to pokoje pracy grupowej, które ulokowane są na całym pierwszym piętrze West Tower.

Po zakończeniu zwiedzania udałam się na krótki lunch z swoją przewodniczką Amy i Panią Mechael Charbonneau. Pani Mechael jest Prodziekanem ds. Usług Technicznych, jest odpowiedzialna za ogólne zarządzanie i koordynację działań bibliotecznych dotyczących wszystkich aspektów usług technicznych, w tym akcesji, zarządzania e-zasobami, katalogowania, tworzenia metadanych. Nadzoruje pracę około 70 pracowników biblioteki i jest zaangażowana w pozyskiwanie i udostępnianie zasobów w wielu formatach, językach i dziedzinach. Odpowiada za wdrażanie stale rozwijających się technologii i efektywny rozwój pracy. Zarządza pracą trzech oddziałów. Pierwszy to The Acquisitions Department, który jest odpowiedzialny za nabywanie książek, czasopism, zbiorów elektronicznych, w tym baz danych, zbiorów cyfrowych i innych materiałów dla bibliotek Bloomington. Drugi to Cataloging, którego szefem jest Amy Bailey – Head, Cataloging, Assistant Librarian. W tym oddziale wykonuje się głównie katalogowanie, dokonuje korekty błędów, rozwiązuje problemy lokalizacji w IUCAT. Trzeci oddział to E. Lingle Craig Preservation Laboratory, który zajmuje się szeroko pojętą ochroną zbiorów.

Następnym punktem w moim rozkładzie dnia było uczestnictwo w spotkaniu koordynatorów sekcji Oddziału Katalogowania. W spotkaniu uczestniczyli: Amy Bailey, James Castrataro (katalogowanie wydawnictw seryjnych), Jennifer Liss – Head, Monographic Image Cataloging, Thomas Whittaker – Head of Media Cataloging, Spencer M. Anspach – Library Systems Analyst/Programmer & Head, Database Management, który jest kimś w rodzaju bibliotekarza systemowego Biblioteki IU, dysponuje olbrzymią wiedzą fachową dotyczącą różnych technicznych aspektów systemu zarządzania biblioteką.



Biblia Gutenberga



Najmniejsze książki – Wystawa Lilly Library



Amy i czasopismo „Health Problems of Civilization"

W trakcie spotkania bibliotekarze zaprezentowali mi swój system biblioteczny OCLC (Online Computer Library Center), który jest wykorzystywany obecnie w ponad 60 tysiącach bibliotek w 112 krajach na całym świecie. OCLC uruchomiło i prowadzi projekt Virtual International Authority File (VIAF), mający na celu połączenie zasobów katalogowych wielu bibliotek narodowych. W sierpniu 2013 r. w projekcie uczestniczyły UW (Nukat) oraz testowo Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Usługi i zasoby OCLC są wykorzystywane przez ponad 70 tysięcy bibliotek w 170 krajach do wyszukiwania, katalogowania, zarządzania, wypożyczania i ochrony materiałów bibliotecznych. OCLC i biblioteki stowarzyszone tworzą wspólnie WorldCat, obecnie największy katalog zawierający metadane ponad 2 miliadrów obiektów w bibliotekach na całym świecie.

W katalogu IUCAT znaleźliśmy 53 455 pozycji w j. polskim. W trakcie spotkania zaprezentowałam im nasz katalog online prowadzony za pośrednictwem polskiego systemu bibliotecznego SOWA. Opowiedziałam o wielu aspektach naszej pracy, zaprezentowałam bazy, które tworzymy. Bibliotekarze byli pod wrażeniem tego, jak wiele rzeczy jesteśmy w stanie robić przy dziesięcioosobowym składzie załogi, żartując, nazwali nas pracoholikami. Ja również byłam zaskoczona faktem, że mimo dzielących nas tysięcy kilometrów w branży zawodowej nie różni nas tak wiele. Jestem przekonana, że nowa siedziba naszej biblioteki będzie mogła zaimponować nawet amerykańskim bibliotekarzom pracującym w dużym ośrodku akademickim.

Jestem ogromnie wdzięczna wszystkim bibliotekarzom Indiana University Libraires, którzy zechcieli się ze mną spotkać, szczególnie dziękuję Paniom Amy i Mechael za życzliwość i umożliwienie wizyty.

Thank you very much for the invitation and for the time which you spent with me. It was great experience, I could see so many interesting things. I had the possibility of meeting very polite and friendly people from your staff.

Mgr Katarzyna Cyran
Biblioteka PSW



Autorka tekstu i Amy Bailey - Head, Cataloging, Assistant Librarian



Strefa do pracy i relaksu



Autorka tekstu i Mechael Charbonneau

Otyłość – pandemia XXI wieku

Otyłość jest jednym z większych wyzwań globalnych XXI wieku. Jest ona obecnie najczęściej występującą chorobą metaboliczną, osiągającą według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) rozmiary epidemii, a w zasadzie pandemii, zagrażającej rozwojowi cywilizacyjnemu i będącą w krajach rozwiniętych i rozwijających się jednym z największych problemów zdrowotnych. WHO uznała otyłość za najgroźniejszą chorobę przewlekłą, która nieleczona prowadzi m.in. do rozwoju chorób układu krążenia, cukrzycy typu 2, zespołu metabolicznego, zaburzeń hormonalnych, a także zwiększa ryzyko zachorowań na niektóre rodzaje nowotworów. Skoro otyłość prowadzi do tak wielu chorób metabolicznych, które z punktu widzenia zdrowia publicznego stanowią główną przyczynę umieralności człowieka we współczesnym świecie, należy bliżej zdefiniować tę jednostkę chorobową. Czym zatem jest otyłość?

Według definicji WHO, otyłość jest schorzeniem ogólnoustrojowym, charakteryzującym się nadmiernym rozwojem tkanki tłuszczowej w organizmie, przekraczającym fizjologiczne potrzeby i możliwości adaptacyjne, mogącym prowadzić do niekorzystnych skutków dla zdrowia [1]. Przyrost masy ciała, a w konsekwencji otyłość, występują wówczas, gdy przez dłuższy czas ilość energii dostarczanej do organizmu jest większa aniżeli ilość energii wydatkowanej. Innymi słowy, przyczyną powstawania otyłości jest dodatni bilans energetyczny. Każdy z nas w ciągu dnia spożywa pożywienie o różnej wartości energetycznej, ale także wydatkuje energię w trakcie normalnej aktywności życiowej i zawodowej. Wydatek energetyczny powinien równoważyć ilość energii dostarczanej organizmowi. Inaczej mówiąc: jeśli dostarczamy organizmowi więcej kalorii (energii) niż zużywamy, to tyjemy.

Otyłość jest schorzeniem o złożonej i wciąż nie do końca wyjaśnionej etiopatogenezie. Nie umniejszając roli czynników biologicznych (genetycznych czy fizjologicznych) rozwoju otyłości, dynamiczne narastanie częstości tego schorzenia w ostatnim 20-leciu sugeruje, że podstawową jej przyczyną są czynniki środowiskowe, szeroko rozumiany styl życia, a zwłaszcza zmiana zwyczajów żywieniowych na żywienie bogatoenergetyczne i obniżająca się aktywność fizyczna. Prowadzi to do dodatniego bilansu energetycznego i wzrostu masy ciała [2].

Kiedy zatem mamy do czynienia z występowaniem otyłości? Według zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) nadwagę i otyłość należy określać w kategoriach wartości wskaźnika względnej masy ciała, określanego powszechnie jako BMI (Body Mass Index). Opracował go niemal dwa wieki temu, bo w 1830 roku, belgijski statystyk i astronom Adolf Quetelet, stąd też czasami używa się nazwy „wskaźnik Queteleta". U podstaw zasadności obliczania tego wskaźnika leży przekonanie, że osoby tego samego wzrostu mają podobną ilość beztłuszczowej masy ciała, czyli masy tkanki mięśniowej i kości. W związku z tym, różnica w ich masie ciała wynika z różnej zawartości tkanki tłuszczowej w organizmie. Zgodnie z kryteriami WHO otyłość u osób dorosłych powinno rozpoznawać się za pomocą tego wskaźnika. Jest on definiowany jako wartość stosunku masy ciała w kilogramach do kwadratu wysokości w metrach (kg/m2). Dla przykładu, dorosły mężczyzna o masie ciała 80 kg i wzroście wynoszącym 1,8 m będzie miał BMI równe 24,69, co wyliczono według wzoru:

BMI = 80 kg : (1,8 m)2 = 80 : 3,24 = 24,69

Według kryteriów WHO klasyfikacja wartości wskaźnika BMI dla osób dorosłych pozwala ocenić stan odżywienia białkowo-energetycznego człowieka w kategoriach występowania niedowagi, nadwagi lub otyłości.

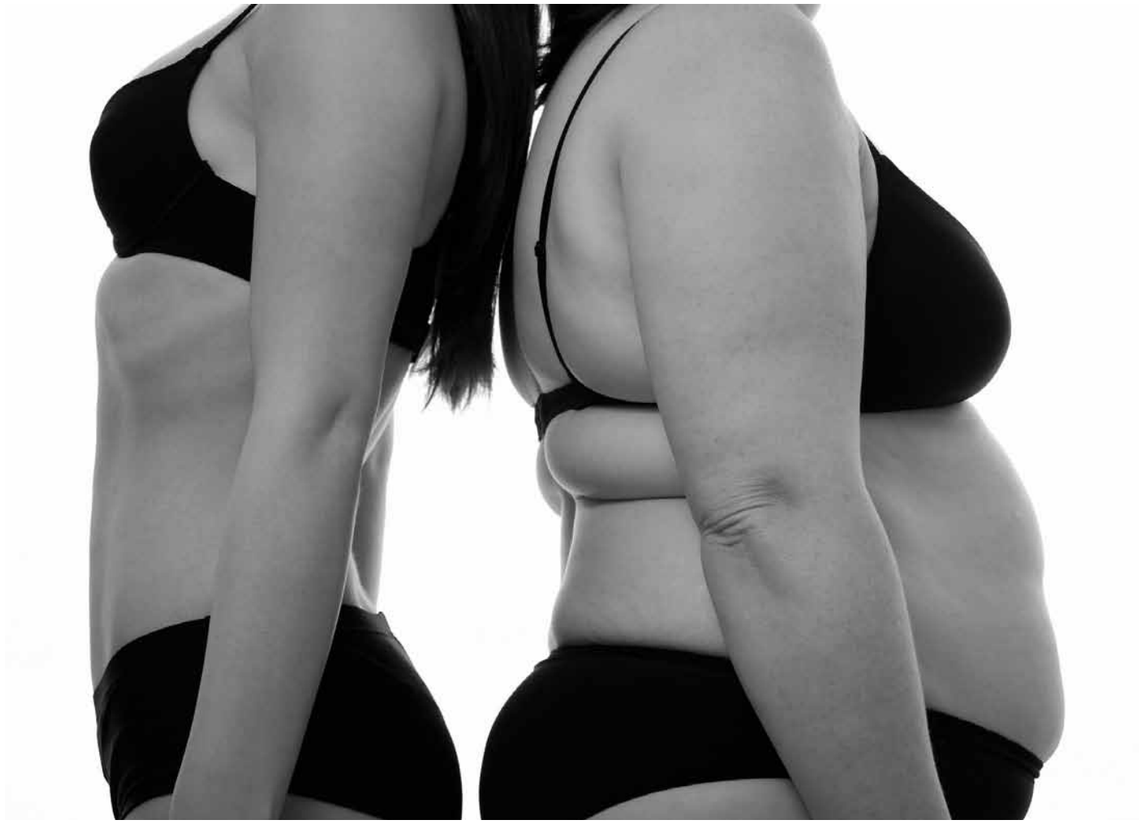
Według podstawowej klasyfikacji wartość wskaźnika BMI wskazuje na:

- **< 18,5 – niedowagę,**
- **18,5–24,99 – wartość prawidłową,**
- **≥ 25,0 – nadwagę.**

Według klasyfikacji bardziej szczegółowej BMI, możemy wykazać:

- **< 16,0 – wygłodzenie,**
- **16,0–16,99 – wychudzenie (spowodowane często przez ciężką chorobę lub anoreksję),**
- **17,0–18,49 – niedowagę,**
- **18,5–24,99 – wartość prawidłową,**
- **25,0–29,99 – nadwagę,**
- **30,0–34,99 – I stopień otyłości,**
- **35,0–39,99 – II stopień otyłości (otyłość kliniczna),**
- **≥ 40,0 – III stopień otyłości (otyłość olbrzymia)** [3,4,5].

Dla osób dorosłych za normę uważa się zatem wartości BMI pomiędzy 18,5 a 24,5, o nadwadze świadczą wartości zawierające się w przedziale od 24,5 do 29,5, a wszystkie wartości powyżej – to już otyłość, przy czym wskaźnik BMI przekraczający 40 świadczy o groźnej otyłości klinicznej z bezpośrednim zagrożeniem życia. Chociaż ogólnie przyjmuje się, że osoby z BMI ≥ 30 mają nadmiernie rozbudowaną tkankę tłuszczową, należy pamiętać, że w niektórych przypadkach nie można polegać wyłącznie na wartości tego wskaźnika. Przyczyna tkwi w tym, iż BMI nie rozróżnia masy ciała związanej z zawartością tłuszczu i wagi wynikającej z obecności tkanki mięśniowej i wody. Stąd też osoby o rozbudowanej muskulaturze, a więc o dużej masie mięśniowej (np. ciężarowcy), albo też chorzy z obrzękiem, mogą mieć BMI powyżej 30, co nie znaczy, że posiadają nadmiar tkanki tłuszczowej. Stąd też wskaźnik BMI nie jest wiarygodny m.in. dla kobiet ciężarnych, małych dzieci, sportowców oraz osób z dużą masą tkanki mięśniowej, np. kulturystów. Dlatego też w określeniu występowania otyłości i jej stopnia ważna jest także ocena zawartości tłuszczu w organizmie.



W normalnych warunkach masa tłuszczu nie przekracza 18% rzeczywistej masy ciała u dorosłych mężczyzn i 28% u kobiet. Biorąc pod uwagę zawartość tłuszczu całkowitego w organizmie, można przyjąć, że otyłość pojawia się wtedy, gdy podane powyżej odsetki określające udział masy tłuszczu w ogólnej masie ciała zwiększają się o 50% lub więcej [6].

Biorąc po uwagę kryteria zawartości tłuszczu w organizmie, o otyłości można mówić wtedy, gdy masa tłuszczu u mężczyzny wynosi ponad 22% należnej masy ciała, a u kobiety przekracza 32%. Otyłość istnieje także wtedy, gdy zwiększenie ilości tłuszczu o ponad 50% w stosunku do wartości należnych wyrównywane jest przez jednoczesny ubytek masy mięśni lub wody, tak że wartość masy ciała może być zbliżona do należnej.

Z punktu widzenia zagrożenia zdrowia wynikającego z otyłości istotną rolę odgrywa jej rodzaj. Wartość wskaźnika BMI nie mówi nic o tym, jak rozłożona jest tkanka tłuszczowa w ciele. A jest to ważne, ponieważ na stan zdrowia wpływa nie tylko ilość i skład tkanki tłuszczowej odpowiedzialnej za nadwagę, ale także jej rozmieszczenie w ciele. Istotne jest to, gdzie magazynowany jest tłuszcz. U osób otyłych, u których tkanka tłuszczowa zlokalizowana jest wewnątrz jamy brzusznej (otyłość typu „jabłko"), ryzyko wystąpienia problemów zdrowotnych, takich jak choroba wieńcowa czy cukrzyca, jest większe aniżeli u osób, u których tkanka tłuszczowa umiejscowiona jest głównie na udach i pośladkach (otyłość typu „gruszka"). Należy zaznaczyć, że otyłość brzuszna, inaczej zwana wisceralną, androidalną lub typu „jabłko" jest charakterystyczna dla mężczyzn, podczas gdy otyłość udowo-pośladkowa, często określana mianem gynoidalnej lub typu „gruszka", jest charakterystyczna dla kobiet, stąd też to właśnie otyli mężczyźni są zagrożeni znacznie większym ryzykiem zapadalności na dietozależne, cywilizacyjne choroby metaboliczne i ich zdrowotne konsekwencje.

Tabela 1. Klasyfikacja otyłości według całkowitej zawartości tłuszczu w organizmie [7].

Masa ciała	Mężczyźni (% zawartości tłuszczu)	Kobiety (% zawartości tłuszczu)
Prawidłowa	9–18	14–28
Nadwaga	19–22	29–32
Otyłość	>22	>32

Stosunek obwodu talii do obwodu bioder (waist hips ratio – WHR) przyjęty został za wskaźnik, stosowany w klinicznej metodzie identyfikacji pacjentów z otyłością brzuszną. Talię mierzy się w miejscu najwęższym, biodra zaś – w miejscu najszerszym. Wskaźnik WHR określa się jako wysoki, jeśli jego wartość przekracza 1,0 u mężczyzn i 0,85 u kobiet.

Otyłość brzuszna, jako czynnik ryzyka przewlekłych chorób niezakaźnych, wywiera szkodliwy wpływ na organizm poprzez liczne patomechanizmy, powodując m.in. wzrost poziomu lipoprotein miażdżycorodnych, jest przyczyną nadciśnienia tętniczego, którego następstwem jest przerost lewej komory serca

i jego niewydolność, a poprzez powodowanie insulinooporności sprzyja rozwojowi cukrzycy. Spośród innych chorób, niezaliczonych do metabolicznych chorób niezakaźnych, wymienić należy zaburzenia hormonalne utrudniające zajście w ciążę, częściej niż u szczupłych występujące zaburzenia przebiegu ciąży i porodu, niektóre nowotwory, dnę, zwyradniające zapalenie stawów, zespół bezdechu sennego i inne.

Wyniki badań epidemiologicznych nad otyłością wykazały, że w ciągu ostatnich dwóch dekad wystąpił znaczny wzrost masy ciała u ludzi na całym świecie, także i w Polsce. Światowa Organizacja Zdrowia mówi o pandemii otyłości. W latach 1980–2014 częstość występowania otyłości na świecie wzrosła prawie dwukrotnie. Według aktualnych danych WHO, w roku 2014 39% osób w wieku powyżej 18 lat miało nadwagę (39% mężczyzn i 40% kobiet), a 13% było otyłych (11% mężczyzn i 15% kobiet). Stąd też szacuje się, że na świecie w 2014 roku ponad 1,9 mld osób dorosłych, które ukończyły 18 lat, miało nadwagę. Spośród nich ponad 600 milionów było otyłych. Stwierdzono także, że 41 mln dzieci poniżej 5 roku życia miało nadwagę lub było otyłych [8,9]. W 2010 roku nadwaga i otyłość była przyczyną 3,4 miliona zgonów na świecie. Odsetek dorosłych o wskaźniku masy ciała (BMI) 25 kg/m2 lub większej wzrósł w latach 1980–2013 z 28,8% do 36,9% u mężczyzn i z 29,8% do 38,0% u kobiet. Problem otyłości dotyka głównie kraje wysoko rozwinięte, ale coraz częściej pojawia się także w krajach uboższych. Z raportu, jaki opublikowało czasopismo „The Lancet", wynika, że główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest „modernizacja świata", która sprawia, że ludzie są coraz mniej aktywni fizycznie [10]. Szacuje się, że w Europejskim Regionie WHO do roku 2008 ponad 50% mężczyzn i kobiet miało nadwagę, a około 23% kobiet i 20% mężczyzn było otyłych. Na podstawie najnowszych szacunków, w krajach Unii Europejskiej, w zależności od kraju, nadwagę ma 30–70%, a otyłość dotyka 10–30% osób dorosłych [11].

Na świecie co roku z powodów powiązanych z otyłością i nadwagą umiera co najmniej 2,8 miliona osób [12]. Według opublikowanych prognoz WHO epidemia otyłości będzie w najbliższych dekadach narastać w całej Europie, w tym także w Polsce. Prognozuje się, że w latach 2010–2030 liczba otyłych wzrośnie do 75% w Wielkiej Brytanii, do 80% w Republice Czeskiej, Polsce i Hiszpanii i do 90% w Irlandii [13].

Otyłość to istotny problem zdrowotny XXI wieku także w Polsce. Statystyki pogarszają się z roku na rok. Większość dorosłych otyłych w Polsce to mężczyźni. Na podstawie wyników badań reprezentatywnych dla populacji Polski opublikowanych w raporcie Instytutu Żywności i Żywienia w 2013 roku, obejmujących lata 2000-2005, wykazano, że w wśród Polaków nadmierna masa ciała występowała u 57–62% mężczyzn i 48–49% kobiet. Występowanie samej tylko otyłości odnotowano u 16–21% mężczyzn i 19–22% kobiet. Wyniki kolejnych badań, przeprowadzonych w 2011 roku, wykazały wzrost otyłości, zwłaszcza wśród mężczyzn, u których częstość występowania dochodziła do 25% [14]. Umieszczone w raporcie GUS „Zdrowie i ochrona zdrowia 2011" wyniki badań z 2009 roku wskazują, że otyłość lub nadwagę wykryto u 54% dorosłych Polaków. Częściej występowała ona u mężczyzn (64%) niż u kobiet (46%). Polska na tle 18 krajów europejskich zajmowała 7 miejsce wśród występowania nadmiernej masy ciała u osób dorosłych [15].

Analiza danych epidemiologicznych wykazuje, że występowanie nadwagi i otyłości jest poważnym zagrożeniem dla zdrowia publicznego. Stąd też podjęcie szeroko zakrojonych działań profilaktycznych staje się nakazem chwili. Zapobieganie nadwadze, otyłości i przewlekłym chorobom niezakaźnym stało się obecnie priorytetem w Unii Europejskiej. Rada UE, w ślad za opracowaną przez WHO „Globalną Strategią dotyczącą Żywienia, Aktywności Fizycznej i Zdrowia", w której stwierdza się, że główne czynniki ryzyka zachorowań i zgonów to niezdrowa dieta i brak aktywności fizycznej [16], w 2005 roku przygotowała dokument „Zielona Księga. Promowanie zdrowego żywienia i aktywności fizycznej: europejski wymiar zapobiegania nadwadze, otyłości i chorobom przewlekłym", a następnie, w 2007 r. – dokument „Biała Księga. Europejska strategia dla problemów zdrowotnych związanych z odżywianiem się, nadwagą i otyłością". W Zielonej Księdze stwierdzono, że podstawową przyczyną przewlekłych chorób niezakaźnych oraz przedwczesnej umieralności w Europie jest nieprawidłowe żywienie i brak aktywności fizycznej [17]. Biała Księga ma na celu stworzenie zintegrowanej europejskiej strategii, która przyczyniłaby się do zmniejszenia problemów zdrowotnych spowodowanych niewłaściwym odżywianiem, nadwagą i otyłością. [18].

Nadwaga i otyłość to ogromny problem epidemiologiczny w większości krajów gospodarczo rozwiniętych. W raporcie Urzędu Statystycznego Unii Europejskiej – Eurostat, przedstawiającym odsetek osób otyłych w 19 krajach europejskich w latach 2008–2009, Polki zajęły 9 miejsce. Nadmierną masę ciała ma 45,9% Polek, w tym prawie 16% jest otyłych. Mężczyźni w tym rankingu zajmują 6 miejsce. 17% Polaków jest otyłych, a 34,2% ma nadwagę [19].

Na początku XXI wieku co trzeci Polak miał nadwagę, a 14% populacji cierpiało na otyłość [20]. Według Instytutu Żywności i Żywienia otyłość jest co roku przyczyną ok. 1,5 mln hospitalizacji, a leczenie otyłości i jej powikłań pochłania 21% budżetu przeznaczonego na ochronę zdrowia. W badanu WOBASZ, przeprowadzonym w latach 2003–2005 w 16 województwach, w pełni potwierdzono alarmującą sytuację w zakresie nasilenia otyłości, gdyż u 21,2% mężczyzn i 22,4 % kobiet w wieku od 20 do 74 roku życia stwierdzono otyłość, a dodatkowo – nadwagę odpowiednio u 40,4% i 27,9% [21]. Cele, wytyczone przez WHO w 2013 roku w programie powstrzymania zwiększania się odsetka osób z nadwagą do 2025 roku, mogą być osiągnięte jedynie pod warunkiem prowadzenia efektywnych, skoordynowanych programów interwencyjnych na wielu obszarach zwalczania czynników sprzyjających rozwojowi nadmiernej masy ciała. Stąd też najważniejszym problemem zdrowia publicznego, mającym najistotniejsze znaczenie dla zwalczania przewlekłych chorób niezakaźnych, jest zapobieganie nadwadze i otyłości.

„Na świecie co roku z powodów powiązanych z otyłością i nadwagą umiera co najmniej 2,8 miliona osób. Według opublikowanych prognoz WHO epidemia otyłości będzie w najbliższych dekadach narastać w całej Europie, w tym także w Polsce. Prognozuje się, że w latach 2010–2030 liczba otyłych wzrośnie do 75% w Wielkiej Brytanii, do 80% w Republice Czeskiej, Polsce i Hiszpanii i do 90% w Irlandii."



Także w Polsce istnieje potrzeba prowadzenia skoordynowanych działań dotyczących zapobiegania i zwalczania otyłości. Powinny one koncentrować się w znacznym stopniu na ograniczeniu czynników sprzyjających otyłości, takich jak nieprawidłowe żywienie i mała aktywność fizyczna. Jednym z wyznaczników sposobu żywienia jest wiedza zdrowotna. Osoby, które zdają sobie sprawę z tego, jak ważne w zapobieganiu chorobom cywilizacyjnym jest stosowanie zbilansowanej diety, zaprzestanie palenia oraz aktywność fizyczna, są bardziej skłonne do przestrzegania prozdrowotnego stylu życia, stąd też szeroko pojęte szerzenie żywieniowej oświaty zdrowotnej stanowi ważny element profilaktyki nadwagi i otyłości.

Polska, realizując cele wytyczone przez WHO w 2013 roku w postaci zatrzymania trendu wzrostowego otyłości do 2025 roku, w 2016 przygotowała Narodowy Program Zdrowia na lata 2016–2020, w którym jednym z celów operacyjnych jest poprawa sposobu żywienia i stanu odżywienia oraz zwiększenie aktywności fizycznej społeczeństwa. Zakłada się, że realizacja programu pozwoli m.in. na: zmniejszenie zachorowalności i umieralności na przewlekłe dietozależne choroby niezakaźne (choroby układu krążenia, nowotwory, cukrzycę typu II, nadciśnienie tętnicze, osteoporozę i inne), podniesienie poziomu wiedzy społeczeństwa dotyczącej żywieniowej profilaktyki cywilizacyjnych chorób metabolicznych, wykształcenie prozdrowotnych nawyków żywieniowych oraz zmniejszenie wydatków na ochronę zdrowia związanych z leczeniem otyłości i jej powikłań, a także zmniejszenie skutków ekonomicznych, wynikających z dietozależnych chorób cywilizacyjnych, niepełnosprawności i niezdolności do pracy.

prof. nadzw. dr hab. Jerzy Bertrandt
Katedra Ekonomii i Zarządzania PSW

Piśmiennictwo:

1. Obesity: Preventing and Managing the Global Epidemic Obesity: preventing and managing the global epidemic: report of a WHO consultation. WHO Technical Report Series 894, Geneva 2000.
2. Rafalska E., Grzybowski A.: Czynniki ryzyka otyłości i chorób współistniejących wśród studentów Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Żyw. Człow. Metab. 2007, 314, 965-974.
3. WHO. Physical status: the use and interpretation of anthropometry. Report of a WHO Expert Committee. WHO Technical Report Series 854. Geneva: World Health Organization, 1995.
4. WHO. Obesity: preventing and managing the global epidemic. Report of a WHO Consultation. WHO Technical Report Series 894. Geneva: World Health Organization, 2000.
5. WHO expert consultation. Appropriate body-mass index for Asian populations and its implications for policy and intervention strategies. The Lancet, 2004; 157-163.
6. Tatoń J., Czech A., Bernas M.: Otyłość – zespół metaboliczny. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2007.
7. Gallagher D., Heymsfield SB., Heo M., Jebb SA., Murgatroyd PR., Sakamoto Y.: Healthy percentage body fat ranges: an approach for developing guidelines based on body mass index. Am J Clin Nutr. 2000 Sep;72(3): 694-701.
8. WHO. Obesity and overweight. http://www.who.int/mediacentre/factsheets/fs311/en/.
9. WHO. Global Health Observatory (GHO) data, Overweight and obesity Adults aged 18+, http://www.who.int/gho/ncd/risk_factors/overweight_text/en/.
10. Ng M., Fleming T., Robinson M., Thomson B. et al.: Global, regional, and national prevalence of overweight and obesity in children and adults during 1980–2013: a systematic analysis for the Global Burden of Disease Study 2013. The Lancet, 384 (9945): 766–781, 30 August 2014.
11. WHO, Regional Office for Europe, Obesity, Data and Statistics. http://www.euro.who.int/en/health-topics/noncommunicable-diseases/obesity/data-and-statistics.
12. WHO, Global Health Observatory (GHO) data. Obesity. Situation and trends. http://www.who.int/gho/ncd/risk_factors/obesity_text/en/.
13. Adult obesity predicted in almost all European countries by 2030. European Society of Cardiology. Science Daily, 9 May 2014. www.sciencedaily.com/releases/2014/05/140509110711.htm.
14. Jarosz M. Ogólnopolskie działania w zakresie zwalczania nadwagi i otyłości ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży. Instytut Żywności i Żywienia, Warszawa 2013.
15. Zdrowie i ochrona zdrowia w 2011 r. GUS, Warszawa 2011.
16. Rezolucja 57 Światowego Zgromadzenia Zdrowia z dnia 22 maja 2004 r. o przyjęciu Globalnej Strategii dotyczącej Żywienia, Aktywności Fizycznej i Zdrowia (Global Strategy on Diet, Physical Activity and Health, WHA57.17.
17. Zielona Księga – „Promowanie zdrowego żywienia i aktywności fizycznej: europejski wymiar zapobiegania nadwadze, otyłości i chorobom przewlekłym", Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela, 08.12.2005, KOM (2005) 637.
18. Biała księga z dnia 30 maja 2007 r. – Strategia dla Europy w sprawie zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością, COM (2007) 279.
19. Tables on overweight and obesity – Eurostat. http://epp.eurostat.ec.europa.eu.
20. Janik K., Zatoński W.: Rozkład masy ciała w Polsce w 2002 roku. Wybrane Problemy Nauki o Żywieniu Człowieka u Progu XXI Wieku (in Polish). W: The distribution of body weight in Poland in 2002. Selected Problems of Science of Human Nutrition at the Threshold of XXI Century, SGGW Warsaw, 2004, 134-138.
21. Biela U., Pająk A., Kaczmarczyk-Chałas K., Głuszek J., Tendera M., Waśkiewicz A., Kurjata P., Wyrzykowski B.: Częstość występowania nadwagi i otyłości u kobiet i mężczyzn w wieku 20–74 lat. Kardiologia Polska 2005; 63: 6 supl. 4.

SPEŁNIAM SWOJE MARZENIA

Rozmowa z Marleną Położyńską, absolwentką socjologii i zarządzania w PSW.



Pasją Marleny są podróże – Geirangerfjord, Norwegia

Jak wspomina Pani okres studiów w PSW? Czy prócz studiowania na dwóch kierunkach znajdowała Pani czas na dodatkową działalność, np. udział w kołach naukowych, studenckich akcjach itp.?

Studia w PSW wspominam bardzo dobrze. To był okres dość intensywny. Dobre planowanie odgrywało główną rolę. Każdy semestr rozpoczynał się dopasowywaniem planu zajęć pod dwa kierunki studiów, co nierzadko wiązało się ze spędzaniem większej części dnia na uczelni. Nigdy nie było nudno. Po zajęciach z socjologii, na których analizowaliśmy różne aspekty z punktu widzenia jednostki lub społeczeństwa, biegłam na zajęcia z zarządzania, gdzie nacisk kładziony był na perspektywę biznesu i przedsiębiorstwa. Dwa przeciwległe bieguny. Czas wolny wykorzystywałam na naukę i nawiązywanie przyjaźni. Z perspektywy czasu żałuję, że poświęcałam zbyt mało czasu na dodatkową działalność akademicką i że nie wykorzystałam oferowanych przez uczelnię możliwości na zagraniczne wymiany studenckie.

Dlaczego wybrała Pani właśnie bialską uczelnię?

Bialska uczelnia oferuje szeroki wybór kierunków wraz z kompetentną kadrą dydaktyczną. Nie miałam problemu ze znalezieniem studiów odpowiadających moim zainteresowaniom. Uczelnia była też chętnie polecana przez innych studentów.

Obecnie pracuje Pani w Norweskim Głównym Urzędzie Statystycznym w Oslo. Dlaczego właśnie Norwegia?

W Norwegii mieszkam od czterech lat. Ale od początku. Jako absolwent z najwyższą średnią na kierunku zarządzanie dostałam propozycję pracy, tuż po obronionym licencjacie, w jednej z dużych bialskich firm, w dziale handlu międzynarodowego. Trafiłam bardzo dobrze i nawet nie przechodziła mi wówczas przez myśl przeprowadzka za granicę. Jednak obok życia zawodowego, równoległym torem toczyło się życie osobiste. Kiedy chłopak (obecnie już mąż) zdecydował się na emigrację zarobkową, ja nadal się zapierałam, że wyjeżdżać nie muszę. Jednak odległość zrobiła swoje, a ja zmiękłam. Szef mnie pożegnał miłym akcentem, mówiąc, że jeśli mi się w Norwegii nie spodoba, do firmy mogę wrócić. Jednak w Norwegii spodobało mi się bardzo szybko i mogę powiedzieć, że zaraz po naszej ukochanej Polsce to mój drugi dom. Norwegia przyciąga na wiele sposobów: podejście do życia, do pracownika, taki luz i spokój, życie bez stresu i stawianie rodziny na pierwszym miejscu ponad pracę zawodową. No i ludzie. Dla mnie jako socjologa mieszkanie w wielokulturowym społeczeństwie to coś niesamowitego. Poznałam tu ludzi z całego świata, każdy z nich ma inne podejście do życia. Każdego dnia doceniam to, że tu mieszkam.

Czy może Pani zdradzić, jak wyglądał proces rekrutacji i co należy do Pani obowiązków służbowych?

Ogłoszenie z Głównego Urzędu Statystycznego wzbudziło we mnie wielką ciekawość, właśnie ze względu na wykonywane obowiązki. Pierwotnie moim zadaniem było prowadzenie badania na temat warunków życia osób pochodzenia imigranckiego w Norwegii, z naciskiem na Polaków



Wręczenie dyplomów z wyróżnieniem – w towarzystwie dr Agnieszki Siedleckiej i Magdaleny Us, również absolwentki PSW



Lodowiec w okolicy Longearbyen na Spitsbergenie

– najliczniejszą grupę imigrantów, zamieszkującą kraj fiordów. Miałam spotykać się z Polakami (oraz z innymi imigrantami) i pytać (oczywiście zgodnie z kwestionariuszem), jak im się w Norwegii żyje. Było to doświadczenie niesamowite, które zapamiętam na pewno do końca życia. Badanie wykonywane jest raz na dziesięć lat, więc pytań jest naprawdę sporo. Pomimo tego Polacy opowiadali chętnie jeszcze drugie tyle o swoim życiu i o tym, czy im się w Norwegii powiodło, czy też, jak niektórym, niestety nie. Obecnie prowadzę badania w różnych dziedzinach, w których grupę docelową stanowią Norwegowie. Rekrutacja odbywała się w formie rozmów grupowych. Myślę, że na wybór mojej osoby na to stanowisko mogły wpłynąć takie czynniki jak tytuł magistra socjologii (wiele przedmiotów związanych z pracą badawczą) oraz bardzo dobra znajomość języka angielskiego i norweskiego, a w tym przypadku również polskiego.

Co było dla Pani największym wyzwaniem, jeśli chodzi o życie w Norwegii – język, bariery kulturowe (jeśli takie wystąpiły), inne realia, a może pogoda ☺? Proszę opowiedzieć, jak wygląda codzienność w tym kraju i czy bardzo różni się od polskiej?

W pierwszych tygodniach wyzwaniem był język, najpierw używanie angielskiego na co dzień, potem norweskiego. Problemy z rozumieniem znaków i informacji, chociażby w komunikacji miejskiej, szybko mnie zmobilizowały do nauki norweskiego. A znajomość języka kraju, w którym się przebywa, zdecydowanie ułatwia aklimatyzację i nawiązywanie kontaktów z Norwegami. Dziś z kolei czerpię z tego ogromną przyjemność, że pracuję w innym języku niż ojczysty i stale się rozwijam. Do białych nocy przyzwyczaiłam się dość szybko, co z kolei wydłużyło dobę i możliwości, które daje każdy nowy dzień. Ograniczone dni słoneczne sprawiają, że każdy ładny dzień wręcz się celebruje. Wszyscy wychodzą do parków i czasem ciężko znaleźć wolne miejsce na koc lub grill. Lipiec jest miesiącem wakacyjnym i mnóstwo biur, urzędów i sklepów jest zamkniętych. Tuż po szkole średniej młodzież najczęściej podróżuje po świecie i szuka inspiracji, co chciałaby dalej w życiu robić. Tylko część decyduje się na rozpoczęcie studiów od razu. Mili i przyjaźni ludzie (na początku zdystansowani, ale gdy zaufają, otwierają się) oraz piękne widoki zachęcają wielu do przeprowadzki do kraju wikingów.

Wiem, że uwielbia Pani zwiedzać obce kraje. Czym są dla Pani podróże?

Pasja do podróżowania była we mnie od dziecka. Jako mała dziewczynka zawsze mówiłam, że gdy dorosnę, zostanę stewardessą ☺. Mieszkając w Polsce, nie mieliśmy wystarczających funduszy na dalekie podróże, więc zwiedzaliśmy nasz piękny kraj! Po wyjeździe do Norwegii moja pasja rozbudziła się jeszcze bardziej, kiedy poznawałam coraz więcej ludzi, którzy byli w najodleglejszych zakątkach świata. I tak: moja koleżanka Norweżka wraz z przyjaciółką w wieku dziewiętnastu lat odbyła trzymiesięczną podróż Koleją Transsyberyjską przez Rosję, Mongolię i Chiny, a następnie zwiedziła kraje Azji Południowo-Wschodniej. Inna – Szwedka – wybrała się samotnie na dwa miesiące do Australii, na Hawaje i na Kostarykę. Moja przyjaciółka studiowała w Londynie, Meksyku, Singapurze i Peru. Sama pochodzi z Niemiec. Pracowała dla jednej firmy w Hiszpanii, Turcji i właśnie w Norwegii. Włada wieloma językami, więc nie powinno dziwić, że w dniu przylotu do Norwegii pierwsze co zrobiła, to poszła na kurs języka norweskiego, wiedząc, że będzie tu na dziesięciomiesięcznym stażu. Obecnie pracuje w głównej siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Nigdy nie poznałam bardziej ambitnej osoby, jest to moja największa życiowa inspiracja. Czerpię od niej dużo energii i motywacji :). Jeśli chodzi o moje podróże, to zaczynaliśmy od Europy. Na przestrzeni dwóch lat byliśmy w Amsterdamie, Rzymie i Watykanie, Londynie, Barcelonie, Paryżu, na Spitsbergenie właśnie, w czeskiej Pradze, w Andaluzji i na Gibraltarze, w Chorwacji, Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie, Danii. Do tego wiele górskich wypraw w Norwegii. W tym roku spędziliśmy cztery tygodnie w Indonezji, gdzie udało nam się zobaczyć osiem wysp, z głównym naciskiem na Bali. Kolejna podróż już w październiku – Hongkong i Japonia. Wcześniej planuję jeszcze krótki wypad do Goteborga. No i dostaliśmy już wizy do Stanów, przyjaciółka od dawna do siebie zaprasza, tak więc Nowy Jork to prawdopodobnie kolejna destynacja. Ludzie, których się poznaje w drodze, zostawiają w nas ślad na długo, dają dużo powodów do przemyśleń nad życiem i inspirują. Zdecydowanie inspirują. Niezależnie od tych pięknych miejsc, które widzieliśmy, to ludzie tworzą historię danego miejsca. Dlatego zawsze staramy się jak najwięcej rozmawiać i obserwować.

Czy często przyjeżdża Pani do Polski i czy udaje się Pani utrzymywać kontakty z przyjaciółmi i znajomymi?

W Polsce bywam dość często. Święta Bożego Narodzenia oraz najważniejsze uroczystości najbliższych spędzam obowiązkowo z nimi. Wszystkie przyjaźnie z czasu studiów się zachowały :). Część przyjaciół już mnie odwiedziła, a druga część ma to w planach. Za każdym razem, będąc w ojczyźnie, staram się wygospodarować czas dla wszystkich. Życie za granicą chyba zawsze będzie wiązać się z tęsknotą. Każdy odczuwa ją w różnym stopniu, ja niestety w silnym. Na szczęście, dzięki różnego rodzaju komunikatorom jestem w stałym kontakcie z rodziną i przyjaciółmi.

To pytanie zadajemy wszystkim naszym absolwentom – czy wiedza zdobyta w trakcie studiów przydała się Pani w pracy?

Oczywiście! Wiedza zdobyta na kierunku socjologia owocuje do dziś. Równocześnie staram się o dodatkowy etat na stanowisku HR, gdzie będę mogła wykorzystać w praktyce to, czego nauczyłam się między innymi w ramach przedmiotu „zarządzanie zasobami ludzkimi" na kierunku zarządzanie.

Dziękujemy za rozmowę.



W pracy – Główny Urząd Statystyczny w Oslo

WSPOMNIENIE



Nazywam się Zbigniew Samociuk. Urodziłem się 16.03.1991 roku w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej, z sinicą i niewydolnością krążeniowo-oddechową. Zaraz po narodzinach lekarze postawili diagnozę (wrodzona, złożona i bardzo skomplikowana wada serca). W dziewiątej dobie życia zostałem przewieziony karetką pogotowia do Warszawy do Samodzielnego Publicznego Dziecięcego Szpitala Klinicznego przy ulicy Marszałkowskiej i Litewskiej, w celu potwierdzenia diagnozy postawionej w bialskim szpitalu, określenia, jak bardzo wada jest skomplikowana, i dalszego leczenia. Oczywiście w tamtych czasach załatwić miejsce w specjalistycznym szpitalu było niezwykle trudno. Udało się to poprzez zaprzyjaźnionych lekarzy w bialskim szpitalu, którzy mieli znajomości w Warszawie. W jedenastej dobie życia przeszedłem zabieg Rashkinda, który polega na udrożnieniu otworu owalnego i ma na celu zachowanie przecieku pomiędzy prawym (krążenie małe) i lewym sercem (krążenie duże). Zabieg wykonuje się w znieczuleniu ogólnym i polega na wprowadzeniu cewnika naczyniowego zakończonego balonem poprzez żyłę udową do prawego przedsionka serca. Następnie pod kontrolą RTG przebija się przegrodę międzyprzedsionkową i napełnia się balon, aby udrożnić otwór owalny.

Pełna diagnoza mojej wady to: „Nieprawidłowe połączenia komorowo-tętnicze." Nazwa uzupełniająca: „Wrodzona wada serca pod postacią skorygowanego przełożenia wielkich pni naczyniowych z atrezją zastawki tętnicy płucnej, ubytkiem przegrody międzykomorowej i międzyprzedsionkowej typu II, dekstrokardia (czyli moje serce położone jest po prawej stronie). Mówiąc prościej, mam dwie dziury w sercu: międzykomorową i międzyprzedsionkową i do wymiany zastawkę płucną. Moje serce jest odwrócone o 180°, czyli zamienione miejscami są komory – tam, gdzie powinna być prawa, jest lewa, tak samo jest w przypadku przedsionków – tam, gdzie powinien być lewy, jest prawy i zamienione miejscami są tętnica płucna z aortą. Moja wada serca jest na tyle skomplikowana, że nawet w dzisiejszych czasach medycyna jest bezradna, ponieważ otworzenie serca, załatanie tych dwóch dziur i wymiana zastawki jest zbyt dużym ryzykiem. W grę wchodzi przeszczep serca, który nawet w dzisiejszych czasach, przy tak rozwiniętej medycynie, tak naprawdę nie jest możliwy, ponieważ dopasowanie serca zdrowego do moich połączeń tętniczo-żylnych, które są bardzo skomplikowane i nie w pełni rozwinięte, do mojego organizmu, jest raczej nierealne. Tak naprawdę chyba jedynym ratunkiem jest przeszczep całego płuco-serca, który jest zbyt ryzykowny, ponieważ to są dwa bardzo ważne dla człowieka organy i powodzenie takiej operacji jest bardzo mało prawdopodobne, a poza tym żaden szpital i żaden kardiochirurg w Polsce (a może i nawet na świecie) nie podejmie się tak ogromnego ryzyka.

Wiosną 1996 roku, gdy miałem 5 lat, szpital w Warszawie, nie radząc sobie z moją skomplikowaną wadą serca, odmówił dalszego leczenia. Lekarze tam pracujący kazali mamie zabierać dziecko (mnie) ze szpitala i szukać pomocy w leczeniu na własną rękę. Na szczęście jeden pan doktor (kardiochirurg), który tam pracował, powiedział, że pod koniec listopada wyjeżdża do Francji do Paryża do prywatnej kliniki, na konsylium lekarskie, szkolenie czy coś takiego i jest możliwość przeprowadzenia tam pierwszej, bardzo mi potrzebnej operacji. Oczywiście odpłatnie! Rodzice, gdy tylko się o tym dowiedzieli, od razu zaczęli załatwiać wszelkie formalności i zbierać pieniądze potrzebne na przeprowadzenie tej operacji. Ogromną jak na tamte czasy sumę w wysokości 300 mln. starych złotych, czyli 30 tys. nowych złotych, udało się zebrać w przeciągu trzech miesięcy. Mój tata zajmował się tą zbiórką. Chodził od drzwi do drzwi do różnych instytucji, banków, kościołów, sklepów i ludzi dobrej woli. W ten sposób nasze miasto przeszedł wzdłuż i wszerz. Jeździł również do Międzyrzeca Podlaskiego, Terespola i Małaszewicz. W całą akcję zaangażowana była nie tylko moja rodzina, ponieważ moje zdjęcie wraz z opisem problemu było umieszczone w „Gazecie Wyborczej" oraz w regionalnym tygodniku „Słowo Podlasia". Puszki, do których można było wrzucać pieniądze, stały w sklepie osiedlowym, na dworcu PKS, zbiórkę przeprowadzono też pod kościołem Błogosławionego Honorata. Datki można było też wpłacać na konto bankowe i na konto Siedleckiego Caritasu z dopiskiem „Dla chorego Zbyszka". Strasznie podziwiam moich rodziców i jestem im bardzo wdzięczy za tak ogromne poświęcenie, żeby mnie ratować. Gdy się urodziłem i moja mama dowiedziała się, że jestem chory, musiała zrezygnować z pracy, żeby móc lepiej się mną zająć.

Poleciałem tam [do Francji – przyp. red.] samolotem z moim tatą, ponieważ mama musiała zostać w domu i zajmować się moim młodszym rodzeństwem. Brat miał wtedy prawie dwa i pół roku, a siostra prawie jedenaście miesięcy. Do Instytutu Sercowo-Naczyniowego Paryż Południe zostałem przyjęty 24.11.1996 roku. Pierwszą operację przeszedłem 28.11.1996 roku. To było dla mnie duże przeżycie, ponieważ pierwszy raz leciałem samolotem, pierwszy raz miałem operację i pierwszy raz byłem w innym, obcym kraju, co prawda nie sam, bo z tatą, ale dla pięcioletniego dziecka to było ogromne przeżycie. Pamiętam, jak wylądowaliśmy na lotnisku Charles'a de Gaulle'a, a klinika znajdowała się po drugiej stronie Paryża, przy lotnisku Orly. Byliśmy tak umówieni, że miał przyjechać lekarz z Polski, ten, który tam akurat był. Gdy byliśmy jeszcze w Polsce, nawiązaliśmy kontakt z takim księdzem, który również tam był i on też miał przyjechać. Po wylądowaniu okazało się jednak, że nie ma ani lekarza, ani księdza, i tata powiedział do mnie: „Zbyszek, chyba będziemy nocować na lotnisku na walizkach, a rano wezmą nas do ambasady i będziemy się tłumaczyć". Na szczęście przyjechał ksiądz i zadzwonił do tej kliniki, a tam powiedzieli mu, że lekarz już wyjechał, ale utknął w dużym korku i spóźni się. Wreszcie przyjechał pan doktor, zabrał nas z lotniska i zawiózł do szpitala. Po drodze mijaliśmy wieżę Eiffla w odległości kilku kilometrów, ponieważ jechaliśmy autostradą. Moją operację przeprowadził dr Yves Lecompte.

Lekarze w kartach historii choroby w rozpoznaniu wpisują taką nazwę: Unifokalizacja i zespolenie systemowo-płucne lewostronne, ponieważ miałem ją robioną z lewej strony pod łopatką. Polega ona mniej więcej na wszczepieniu kawałka rurki w tętnicę, gdyż miała ona zbyt małą średnicę, aby umożliwić lepszy przepływ krwi do płuc. Operacja przebiegła pomyślnie i już 06.12.1996 roku wypisali mnie do domu. W szpitalu tym pracowała Pani Alina, pielęgniarka z Polski, która również dużo nam pomagała, bo znała język francuski i mogła porozmawiać z lekarzami, dopytać się o wszystko. Jak odjeżdżaliśmy, to dostałem od tej Pani maskotkę, takiego pluszowego szarego misia, którego mam do dnia dzisiejszego. Pamiętam jeszcze, że po wypisie ze szpitala, jak czekaliśmy na kogoś, kto nas zawiezie na lotnisko, to bawiłem się z małym czarnoskórym chłopcem. Odbijaliśmy balon jak piłkę do siatkówki. Ten chłopiec był mniej więcej w moim wieku, ale zapamiętałem jedną rzecz, a mianowicie, że miał taką bardzo gładką i delikatną w dotyku skórę na rękach (wiem, bo pozwolił mi dotknąć) i miał też takie fajne włosy na głowie, takie jak wełna na młodej owieczce. Może to wyda się śmieszne, ale takie są moje wspomnienia z pobytu w stolicy Francji.

Po dwóch latach okazało się jednak, że ta rurka, którą mi wszczepili, już się mocno wyciągnęła i znowu jest słaby przepływ krwi do płuc. Trzeba było zrobić kolejną operację, ale to znowu taki sam koszt w tej samej klinice. Po tym, jak moje zdjęcie ponownie ukazało się w „Gazecie Wyborczej", odezwało się do mojej mamy dwóch lekarzy z Łodzi, ówczesny jeszcze docent Moll i ktoś z Krakowa, ale ja już nie pamiętam nazwiska tego lekarza i mama też nie. Drugą operację miałem zrobioną już w Polsce w Łodzi w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki. Operacja odbyła się 21.01.1998 roku i polegała, tak samo jak ta przeprowadzona w klinice w Paryżu, na wszczepieniu kawałka rurki w tętnicę, gdyż miała ona zbyt małą średnicę, aby umożliwić lepszy przepływ krwi do płuc, z tą małą różnicą, że docent Moll zrobił to pod moją prawą łopatką i od tamtej pory mam blizny po obu stronach kręgosłupa pod obiema łopatkami.

Dwa lata później, w roku 2000, potrzebna była kolejna operacja, ponieważ okazało się, że ta wszczepiona z prawej strony rurka ma zbyt małą średnicę, aby krew mogła być swobodnie dostarczana do płuc. Do tego doszedł jeszcze blok przedsionkowo-komorowy AV III stopnia, który polega na zupełnie nieskoordynowanej pracy przedsionków i komór. Częstotliwość rytmu komór jest wolniejsza niż przedsionków. Operacja ta była przeprowadzona 22.03.2000 roku i polegała na centralnym zespoleniu pnia tętnicy płucnej z aortą wstępującą, konieczne również było wszczepienie układu stymulującego serce, czyli rozrusznika serca, który pobudza serce wtedy, gdy ono przystaje. Moje serce pracuje samo tylko jakieś mniej więcej 9%, a rozrusznik wykonuje całą resztę roboty za serce, czyli jakieś mniej więcej 91%.

Po kolejnych dwóch latach, w roku 2002, konieczne było przeprowadzenie następnej operacji, ponieważ to centralne zespolenie pnia tętnicy płucnej z aortą wstępującą było niedrożne z powodu zakrzepicy. Operacja została przeprowadzona w Łodzi w ICZMP dnia 07.05.2002 roku. W kartach historii choroby ta operacja jest opisana jako centralne zespolenie systemowo-płucne. W tamtym czasie w szpitalu musiałem leżeć prawie 5 tygodni, a dokładnie 34 dni, ponieważ po operacji wystąpiły komplikacje związane ze zbieraniem się płynu w osierdziu. Musiałem kontrolować

Zbyszek był studentem pedagogiki i moim seminarzystą. Zapamiętałam go jako uśmiechniętego, pogodnego, ale zarazem skupionego i dojrzałego studenta. Gdy w czasie naszych spotkań seminaryjnych ustaliliśmy temat pracy, który brzmiał: „Warunki do edukacji ucznia z niepełnosprawnością", ustaliliśmy, że elementem części badawczej pracy będzie studium przypadku. Powiedział wówczas, że chciałby posłużyć się opisem własnego doświadczenia i trudu, jaki w procesie edukacji musi pokonywać. Kiedy przyniósł do przeczytania fragment pracy, byłam pod wielkim wrażeniem. Był to dojrzały, przejmujący esej o walce o życie. To pisał nie tylko student, ale młody człowiek w olbrzymim stopniu doświadczony przez ból, cierpienie i chorobę. Co jeszcze bardzo mnie uderzyło w tym, co napisał Zbyszek – była to bardzo pełna i świadoma analiza swojego stanu zdrowia, a zarazem nie było w tym opisie żadnej skargi, żalu czy pretensji do losu, a wręcz odwrotnie – słowa podziękowania dla rodziców, lekarzy, nauczycieli.

Zbyszek nie zdążył napisać kolejnej pracy licencjackiej na naszej uczelni, był już absolwentem kierunku zarządzanie. Niech ten fragment opublikowanej pracy będzie wspomnieniem mądrego, szlachetnego młodego człowieka, który od nas odszedł.

dr Joanna Marchel
promotor pracy licencjackiej śp. Zbigniewa Samociuka

ilość spożywanych i wydalanych płynów w ciągu dnia. Pamiętam, że profesor Moll po przeprowadzeniu mojej operacji poleciał do USA na jakieś szkolenie czy konsylium lekarskie. Po powrocie, podczas wizyty lekarskiej, gdy przyszedł do sali, na której leżałem, bardzo się zdziwił, że jeszcze tutaj jestem, powiedział wtedy: „A Ty jeszcze tutaj jesteś?". Pamiętam też, że w tym czasie zaczął pracę lub praktyki lekarskie syn pana profesora Molla i podczas nieobecności profesora mnie prowadził. Gdy zbierała mi się ta woda w osierdziu, przychodził i pukał w dren, ponieważ on zapychał się przez skrzepy krwi.

Po kolejnych trzech latach od ostatniej operacji okazało się, że trzeba wymienić rozrusznik serca, w którym wyczerpała się bateria. Zabieg został przeprowadzony w ICZMP 19.01.2005 roku. Stymulator serca miałem kontrolowany w szpitalu im. Biegańskiego w Łodzi u pana doktora W. Religi, syna sławnego profesora Religi.

Szkołę podstawową ukończyłem w 2004 roku i byłem zwolniony z egzaminu szóstoklasistów. Gimnazjum ukończyłem w 2007 roku i byłem również zwolniony z pisania egzaminu gimnazjalnego, więc mogłem wybrać sobie liceum, jakie chciałem. Chodziłem do IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej. Mając 18 lat, zdałem prawo jazdy, co uważam za swój życiowy sukces. Maturę pisałem razem ze wszystkimi w szkole. Zdałem ją za pierwszym razem bez poprawek, co uważam za swój drugi życiowy sukces, ponieważ mając nauczanie indywidualne przez 12 lat, zbyt wiele się nie nauczyłem. Miałem, o ile dobrze pamiętam, po 8 godzin tygodniowo w szkole podstawowej, 10 godzin w gimnazjum i 12 godzin w liceum, a do tego dochodziły ciągłe wyjazdy do szpitala, poradni, przeziębienia i inne choroby, które wykluczały mnie z nauki. W roku 2010 zacząłem studia w PSW im. Papieża Jana Pawła II Białej Podlaskiej na kierunku zarządzanie.

W roku 2011 znowu trzeba było wymienić stymulator serca z powodu wyczerpania się baterii. Podczas kontroli rozrusznika serca w szpitalu im. Biegańskiego w Łodzi lekarz powiedział, że konieczna jest jak najszybsza wymiana stymulatora, ponieważ bateria jest już na wyczerpaniu i trzeba to zrobić w przeciągu trzech miesięcy. W Łodzi w ICZMP nie było to już możliwe, ponieważ byłem już pełnoletni, a tam jest oddział tylko dla dzieci. Musieliśmy załatwić to na własną rękę, ale nic nie mogliśmy wskórać, ponieważ w szpitalu w Lublinie były długie terminy na takie zabiegi. Udało się to tylko dzięki lekarzowi ze szpitala w Białej Podlaskiej, który ma tam swojego kolegę i przez niego załatwiliśmy to w ciągu kilku dni. 08.03.2011 roku wstałem około 6 rano, na śniadanie zjadłem tylko troszkę, ponieważ przed zabiegiem nie mogłem nic jeść, pojechałem busem do Lublina, dotarłem do szpitala i bardzo długo czekałem na przyjęcie na oddział. W końcu zostałem przyjęty i już w nocy z 8 na 9 marca miałem przeprowadzony zabieg wymiany rozrusznika serca. Pamiętam, że miałem łóżko na korytarzu, naprzeciwko dyżurki pielęgniarek. Próbowałem zasnąć, zmęczony po całym dniu, lecz nie mogłem, ponieważ światło z tej dyżurki świeciło mi prosto w oczy. Na zabieg zostałem wezwany tak chyba około 1:30 w nocy, na salę operacyjną, o ile dobrze pamiętam, musiałem iść na własnych nogach, na stół operacyjny też musiałem sam wejść, podczas gdy wcześniej za każdym razem przed każdą operacją wieźli mnie na blok takim łóżkiem i na stół operacyjny też mnie przekładali. Gdy leżałem już na tym stole operacyjnym, jeszcze świadomy wszystkiego, co się dzieje dookoła mnie, rozmawiałem z profesorem, który miał przeprowadzać tę operację. Czy znieczulenie będzie miejscowe, czy ogólne? Było miejscowe. Czy nie mógłby przenieść tego stymulatora wyżej, a mianowicie z powłok brzusznych pod obojczyk, jak to jest zakładane u ludzi starszych? Powiedział, że mógłby to zrobić, ale te elektrody, które były założone jeszcze w Łodzi, są już wrośnięte w serce i grzechem byłoby cokolwiek zmieniać, ponieważ jak się to wszystko ruszy, może skrócić mi życie, więc zrezygnowałem. Zapytałem o to dlatego, że jak ten stymulator się uruchamia, to czuję takie jakby ciągnięcie, jakby mi coś tam podskakiwało pod skórą i podczas siedzenia naciska mi on na żołądek i jest to trochę nieprzyjemne uczucie. Jak skończyłem już zadawanie pytań, to anestezjolog czy pielęgniarka zaczęli przygotowywać mnie do zabiegu i gdy było już wszystko prawie gotowe, to okazało się, że jeszcze nie podpisałem zgody na przeprowadzenie zabiegu. Odwiązali mi więc prawą rękę i dali do podpisania tę zgodę. Namazałem jakoś imię i nazwisko i można było kontynuować ostatnie przygotowania do zabiegu. Pewnie ktoś zapyta, dlaczego miałem przywiązane ręce – sam dokładnie tego nie wiem, pewnie takie są procedury, albo żebym podczas trwania zabiegu nie wymachiwał nimi, czy nie włożył w operowane miejsce. Zabieg przeprowadzany był w znieczuleniu miejscowym. Byłem świadomy przez cały ten czas, tylko że nic nie pamiętam; albo byłem tak zmęczony, że zasnąłem, albo podali mi takie leki, że podczas zabiegu można słyszeć wszystko, co się dzieje, i rozmawiać z lekarzami, odpowiadać na pytania, ale po jego zakończeniu tak jakby traci się pamięć z tego czasu. Ze szpitala wypisali mnie 10 marca, czyli bardzo szybko, i podczas powrotu busem do domu na każdej nierówności bardzo bolały mnie mięśnie brzucha.

Po trzech latach znowu trafiłem do szpitala, tym razem do bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Nie było to już związane z wadą serca. Zaczęło się 25.11.2014 roku od wysokiej temperatury, bo od razu 38 stopni i kilka kresek, więc poszedłem do lekarza rodzinnego, dostałem leki odpornościowe i wróciłem do domu. Następnego dnia miałem dalej wysoką temperaturę, powyżej 38°C, i stwierdziłem, że te leki raczej mi nic nie pomogą, więc poszedłem znowu do lekarza, tym razem innego, ale w tej samej przychodni, dostałem już antybiotyk i zwolnienie z zajęć na uczelni. W piątek 28.11.2014 roku miałem wyznaczoną wizytę u kardiologa w Warszawie, a dokładniej w Aninie pod Warszawą w Instytucie Kardiologii im. Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Poradni Przyklinicznej Wad Wrodzonych Serca. Na wizytę tam czeka się przynajmniej rok i nie chciałem z niej rezygnować, więc na nią pojechałem. Wstałem rano i czułem się dobrze, więc tylko się utwierdziłem w przekonaniu, że dobrze zrobiłem, nie rezygnując z tego wyjazdu. Radość moja jednak nie trwała długo i po wyjściu z pociągu na Dworcu Wschodnim w Warszawie dostałem znowu wysokiej temperatury, powyżej 39 stopni Celsjusza. Na szczęście blisko Dworca Wschodniego wujek ze strony mamy ma drukarnię. W pracy akurat była moja siostra cioteczna, zawiozła mnie i mamę do tego szpitala i całe szczęście, że ją zastaliśmy, bo jakbyśmy mieli jechać pociągiem, to prędko byśmy się tam nie dostali, ponieważ pociąg się opóźniał: najpierw 10 minut, później 15, aż stanęło na 30 minutach. Tam zrobili mi badania, pani doktor podejrzewała jakiegoś wirusa z grupy paciorkowców. Wróciłem do domu, przez weekend przesiedziałem w domu, nawet dobrze się czułem. W poniedziałek dalej miałem wysoką temperaturę i poszedłem znowu do lekarza, dostałem kolejny, inny już antybiotyk i zwolnienie z zajęć na uczelni na cały tydzień. Te antybiotyki nic nie pomagały, ponieważ byłem leczony na gardło. W niedzielę 7 grudnia w nocy dostałem wysokiej gorączki, bo aż 40,4 stopnia Celsjusza, więc mama wezwała karetkę i zabrali mnie na izbę przyjęć, a stamtąd tak mniej więcej o 1 w nocy trafiłem na oddział kardiologii. Pierwszej nocy prawie w ogóle nie spałem, bo co chwila ktoś przychodził i mnie o coś pytał, pobierali mi trzy razy krew (co godzinę) i dalej męczyła mnie wysoka gorączka. Pobadali mnie i okazało się, że to gronkowiec złocisty gdzieś do krwi mi się dostał. Później okazało się, że to sepsa gronkowcowa, a na koniec okazało się, że to ostre i podostre zapalenie wsierdzia i tak też mam napisane w rozpoznaniu na karcie wypisu. Zapalenie wsierdzia jest bardzo niebezpieczne, a szczególnie przy mojej skomplikowanej wadzie i leczenie tego musi trwać od 4 do 6 tygodni. Leczyli mnie antybiotykami dożylnie, aż dwoma. Jeden z nich był dość silny, bo po podaniu jego miałem zawroty głowy, robiło mi się czarno w oczach, szumiało mi w uszach i bolały mnie mięśnie. Przez cały okres pobytu w szpitalu dostałem w sumie trzy różne antybiotyki, a w przeciągu półtora miesiąca było ich pięć. W szpitalu leżałem 33 dni, wyszedłem dopiero w piątek 9 stycznia 2015 z lekkim katarem, który przeistoczył się w zapalenie zatok. W poniedziałek poszedłem do lekarza rodzinnego, ale pani doktor nie dała już żadnego antybiotyku, powiedziała, że nie może już nic dać, bo dostałem bardzo dużą dawkę, jak leżałem w szpitalu.

Oprócz tego mam WZW typu B (dawniej żółtaczka wszczepienna), wykryte w pierwszym roku życia. Przez pierwsze kilka lat wirus w wątrobie był uśpiony, ale z biegiem czasu zaczął się ożywiać i lekarze kardiolodzy powiedzieli, że leczeniem wątroby również trzeba się zająć, bo oni leczą serce, a wątroba może być wcale nie mniejszym zagrożeniem. Do tego z biegiem czasu doszły nowe problemy zdrowotne, tzn. duża wada wzroku, bo aż –11 dioptrii, chociaż szkła mam –9 dioptrii – prawdopodobnie od tak dużej ilości narkoz poleciał mi tak mocno wzrok. Mam też duże skrzywienie kręgosłupa, tzw. kifozę piersiową, która po części spowodowana jest przez wadę serca, tzn. przez operację, w której przecinali mi klatkę piersiową, aby dostać się do okolic serca. Podczas operacji w roku 2000 wadliwie połączyli mi mostek, który był wypukły i rosła na nim taka dosyć duża chrząstka, którą trzeba było usunąć. W czasie przeprowadzania kolejnej operacji, w 2002 roku, wycięli mi tę sterczącą chrząstkę, ale aby połączyć ten mostek, użyli chyba jakiejś takiej klamry i wtedy zacząłem się garbić, bo jak chodziłem wyprostowany, to mnie to wszystko ciągnęło i bolało. Później, gdy już się wszystko wygoiło, to dalej siadałem zgarbiony, chodziłem w takiej pozycji i tak to zostało do dzisiaj.

Do tego wszystkiego muszę jeździć co 3 miesiące do Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego w Warszawie do lekarza hepatologa na badania i po leki od wątroby. Tam pobierają mi krew, czasami robią USG brzucha i wydają trzy opakowania leków. Wizyta trwa tylko kilka godzin, ale z dojazdami schodzi cały dzień. Do dnia dzisiejszego miałem ponad 20 narkoz, dokładnie nie wiem ile, mama mówi, że skończyła liczyć na dwudziestu. Bardzo podziwiam moją mamę, bo musiała tyle razy podpisywać zgodę na moją operację czy jakiś inny zabieg, który wymaga narkozy i zgody rodzica, czekać i denerwować się pod blokiem operacyjnym, aż wyjdzie jakiś lekarz i powie cokolwiek, czy operacja się udała, czy nie, że aż z tego powodu osiwiała w przeciągu kilku lat. Każde podpisanie takiej zgody to jak wydanie wyroku na swoje własne dziecko, bo przecież mogło coś pójść nie tak… Po narkozach zacząłem tracić pamięć. Pamiętam taką sytuację ze szkoły podstawowej: gdy pani od matematyki odpytywała mnie z tabliczki mnożenia, to w jednej chwili podawałem dobry wynik, a za chwilę nie potrafiłem go powtórzyć, albo rozwiązałem zadanie, a gdy nauczyciela pytała mnie, w jaki sposób je rozwiązałem, to nie potrafiłem tego wyjaśnić. Nauka wtedy przychodziła mi z wielkim trudem i kiedy nie potrafiłem czegoś się nauczyć, to rzucałem książkami o biurko i mówiłem, że lekcje są głupie i szkoła też jest głupia.

Wszystkie operacje na szczęście się udały, ale były przeprowadzone tylko po to żeby mnie ratować i żebym mógł funkcjonować „po japońsku – jako tako". Uważam jednak, że Pan Bóg przedłużył mi życie, być może mam do spełnienia jakąś misję. Można powiedzieć, że żyję na kredyt, bo przecież miałem żyć tylko trzy miesiące. Taką informację usłyszeli moi rodzice od lekarzy, zaraz po moich narodzinach. Tak więc widać, że „kostucha" czai się na mnie gdzieś za rogiem, od mojego urodzenia, ale ja umiejętnie jej uciekam i udało się przeżyć w ten sposób już prawie 24 lata. Nie wiem tylko, ile jeszcze razy uda mi się jej umknąć, na pewno to wszystko będzie trwało do czasu. Mam nadzieję, że to nastąpi jak najpóźniej, ponieważ chciałbym jeszcze tyle rzeczy zrobić, tyle zobaczyć, mam wiele planów i marzeń, które chciałbym zrealizować w swoim życiu.

Zbigniew Samociuk

Światowe Dni Młodzieży – fenomen jedności Kościoła

Skończyły się Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, ale to nie koniec! To dopiero początek! Papież Franciszek wzywa nas, abyśmy wstali z „kanapy”, założyli „wyczynowe buty” i ruszyli zmieniać świat... Tak może zaczynać się artykuł w każdej gazecie. My jednak popatrzmy na ŚDM z perspektywy naszego „podwórka”.

Podlaskie Jerycho

Dla wielu studentów, z którymi rozmawiałem, pozytywnym zaskoczeniem była atmosfera pierwszych dni ŚDM, gdy gościliśmy w naszych parafiach młodych ludzi z różnych zakątków świata. Można było poczuć klimat różnorodności Kościoła, a jednocześnie poznać osobiście kilkanaście osób. Przez pięć dni chcieliśmy jak najwięcej dowiedzieć się o naszych gościach, o ich warunkach życia, o chrześcijaństwie w ich ojczyznach, a jednocześnie jak najwięcej powiedzieć o nas, o tej części Polski i o podlaskim Kościele. Między innymi okazją do tego były poranne katechezy, a po nich dyskusje w małych grupach.

Sobota, dzień wyjazdu do Kodnia, przebiegała pod hasłem: Aby byli jedno. Temat był nieprzypadkowy. Historia Południowego Podlasia zna wiele wydarzeń, które przyczyniły się do budowania jedności pomiędzy Wschodem i Zachodem. Stąd biblijna nazwa naszej diecezji na czas ŚDM, Jerycho, bo tam i tu runęły wielkie mury.

Ostatnia prośba Jezusa

Hinduski myśliciel i mąż stanu, Mahatma Gandhi, podziwiał Jezusa i często cytował Kazanie na Górze. Zapytany, dlaczego odrzuca możliwość przyjęcia chrztu, skoro tak często cytuje Ewangelię, odpowiedział: „Nie odrzucam Chrystusa. Kocham Go. Chodzi tylko o to, że tak wielu chrześcijan jest do Niego niepodobnych”. Jednym z największych grzechów chrześcijan jest bolesne doświadczenie podziałów, które obrażają Boga i osłabiają wiarygodność Kościoła.

Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy prosił Ojca, aby wszyscy, którzy uwierzą w Niego, stanowili niepodzielną wspólnotę. To najdłuższa modlitwa Zbawiciela, z tych, które zapisano w Ewangeliach. Świadczy to o tym, że temat jedności od początku chrześcijaństwa był bardzo ważny.

„Jezus podniósłszy oczy ku niebu rzekł: Ojcze(…), jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie, aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,19-21). Św. Jan Paweł II podczas wizyty w Siedlcach w 1999 r. mówił: „Te słowa wypowiedział Chrystus w przededniu swojej męki i śmierci. Są one poniekąd Jego testamentem. Od dwóch tysięcy lat Kościół idzie przez dzieje z tym testamentem, z tą modlitwą o jedność”.



Jedność – dar utracony

Dzieje chrześcijaństwa od początku toczyły się burzliwie. Już czasy Kościoła apostolskiego nie były wolne od różnic i pokusy podziałów. Pierwszy taki spór pojawił się już w Kościele jerozolimskim i dotyczył postępowania z braćmi nawróconymi z pogaństwa. Św. Paweł pisał: „Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każdy z was mówi: «Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa». Czyż Chrystus jest podzielony?” (1 Kor 1,11-13).

Paweł dowodził, że jednym z ważnych przyczyn tego stanu rzeczy jest skażona grzechem ludzka natura. To pycha, chora ambicja i pragnienie władzy wkradają się w szeregi uczniów Jezusa i prowadzą do podziałów. Historia zna również sytuacje, które na początku nie zwiastowały nieszczęścia. Wszystko bowiem zaczynało się niewinnie, od pragnienia reformy w Kościele (np. Marcin Luter). Życie dowiodło, że zawsze tam, gdzie Duch Święty nie odgrywał roli pierwszoplanowej, lecz polityka lub ludzka ambicja, te reformy kończyły się bolesnym rozłamem, raną na Mistycznym Ciele Chrystusa. W rezultacie, dziś, często w tym samym kraju, nawet w tym samym mieście i w tej samej wiosce, ludzie ochrzczeni wyznają Jezusa na zupełnie różne sposoby. Uznają różne dogmaty, używają różnych tłumaczeń Biblii, różnie ją interpretują itd. Ale Kościół nie jest zostawiony sam sobie. To wspólnota szczęściarzy, których Chrystus zapewnił o swojej obecności aż do końca czasów. Dlatego mimo naszej skłonności do zła i podziałów Zbawiciel wciąż czuwa, byśmy wracali do jedności.

Unia Brzeska – udany pomysł na jedność

Historia naszej diecezji była świadkiem takiego powrotu. Dowodzą tego dzieje Unii zawartej na synodzie w Brześciu nad Bugiem 9 października 1596 r. Wówczas wierni prawosławni żyjący w Rzeczypospolitej wraz ze swoimi biskupami wyrazili wolę przystąpienia do jedności z Kościołem rzymskokatolickim, uznając papieża za widzialną głowę Kościoła. Zachowali przy tym własną liturgię z językiem starosłowiańskim oraz wschodnie zwyczaje, dotychczasową organizację kościelną, własne prawo oraz kalendarz zwany juliańskim. Od słowa unia, tzn. jedność, nazywani byli unitami, a później grekokatolikami.

Gdy Polska zniknęła z mapy Europy (1795 r.) jej wschodnia część, w tym nasza diecezja, znalazły się pod okupacją rosyjską. Dla unitów zaczął się bardzo trudny czas, kiedy to za trwanie w łączności z Ojcem Świętym musieli zapłacić ogromną cenę. Rosyjski Car Aleksander II oficjalnie skasował Kościół unicki, narzucając siłą prawosławie. Jednak większość unitów nadal mężnie i bohatersko trwało w swej wierze, znosząc różne formy prześladowań: kary cielesne, finansowe (włącznie z konfiskatą całego majątku), poniżanie fizyczne i moralne, przetrzymywanie ludności po kilka dni na mrozie, przymusowe wpisywanie do rejestru prawosławnych, zamykanie w więzieniach, zsyłki na Syberię, aż po egzekucje dokonywane na bezbronnej ludności.

Zachowało się wiele świadectw o bohaterskich unitach. Najgłośniejsze z nich to męczeństwo trzynastu unitów z Pratulina, którzy nie chcieli pozwolić, by ich świątynię zamieniono na cerkiew prawosławną i zostali na jej progu zabici przez carskich żołnierzy. Św. Jan Paweł II ogłosił ich błogosławionymi (1996 r.). Powiedział wówczas: „Nie szczędząc siebie, męczennicy z Pratulina bronili nie tylko świątyni, przed którą ponieśli śmierć, ale także Kościoła, który Chrystus zawierzył apostołowi Piotrowi”.



Matka Boża Kodeńska – Matka Jedności

Symbolem jedności Kościoła w diecezji siedleckiej i w tej części Polski jest sanktuarium Matki Bożej w Kodniu. Cudowny wizerunek Matki Bożej ma niezwykłą historię. Obraz został wykradziony w XVII wieku z papieskiej kaplicy przez właściciela Kodnia, księcia Mikołaja Sapiehę, który doznał przed nim cudownego uzdrowienia. Przez wieki był obiektem czci katolików zarówno zachodniego, jak i wschodniego obrządku.

Goszcząc przed laty w Kodniu ówczesny metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła nazwał Matkę Boską Kodeńską – Matką Jedności. Łączy bowiem dwie wielkie Tradycje chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego.

ŚDM darem i zadaniem jedności

Światowe Dni Młodzieży to niepowtarzalna okazja doświadczenia jedności Kościoła w jego różnorodności. W Kodniu przed obliczem Matki Boskiej Kodeńskiej – Matki Jedności, w czasie Eucharystii, wsłuchiwaliśmy się w głos naszego Mistrza i odkrywaliśmy nasze chrześcijańskie powołanie do budowania jedności. Bez słuchania Chrystusa jedność może okazać się jedynie czymś zewnętrznym, a nawet utopijnym.

Jezus naucza, że to w sercu człowieka powstaje każdy grzech (zob. Mk 7, 1-23). Wielkie konflikty między ludźmi biorą zwykle swój początek w konfliktach wewnętrznych, w odrzucaniu Bożej woli i chęci życia według własnego pomysłu, który często okazuje się życiem w grzechu. Wewnętrzne konflikty pociągają za sobą nieporozumienia z najbliższymi: rodzicami, rodzeństwem, przyjaciółmi. A potem linie podziałów przebiegają przez większe społeczności: środowiska rówieśnicze, szkoły, miejsca pracy, aż po całe narody.

Na koniec ważne pytanie

Poranne katechezy kończyła dyskusja w małych grupach, składających się z osób różnych narodowości. Moderator stawiał pytania, na które młodzi ludzie odpowiadali, przełamując bariery językowe i te jeszcze trudniejsze, mentalne. Może Drogi Czytelniku i Ty spróbujesz odpowiedzieć na te pytania: Jakie linie podziałów przechodzą przez Twoje serce? Co możemy zrobić, aby nie było dalszych podziałów w rodzinach, w szkołach, w naszych wspólnotach… w Kościele? Jeśli odpowiedzi, których udzielisz, pomogą Ci zburzyć choćby jeden mur dzielący ludzi, to będzie najwspanialszy owoc Światowych Dni Młodzieży.

Na podstawie materiałów przygotowanych przez Diecezjalne Centrum ŚDM w Siedlcach opracował ks. Jacek Mucha, duszpasterz akademicki



Z wizytą na Ukrainie

Nazywamy się Julia Sacewicz i Dominika Siennicka, jesteśmy studentkami ratownictwa medycznego i wraz z naszym kolegą Łukaszem Darczukiem studiującym pielęgniarstwo uczestniczyłyśmy w Szkole Letniej organizowanej przez Uniwersytet Medyczny im. I. Horbaczewskiego w Tarnopolu na Ukrainie.

Szkoła Letnia organizowana przez tarnopolski uniwersytet ma już wieloletnią tradycję. Co roku, w lipcu, do Tarnopola przyjeżdżają studenci kierunków medycznych z całego świata. W tym roku poza nami gośćmi byli również studenci z Tibilisi State Medical University (Gruzja), McEwan University (Edmonton, Kanada), University Akkon (Berlin, Niemcy), Kharkiv National Medical University (Ukraina) i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Na zaproszenie władz uczelni do Tarnopola przyleciały również wykładowczynie – dr Miranda Sue Terry i dr Priscilla Dwelly z Murray State Medical University (Kentucky, USA), które przeprowadziły zajęcia dla uczestników Szkoły Letniej.





Wakacyjne spotkanie studentów z różnych stron świata ma na celu wymianę doświadczeń, nawiązanie nowych znajomości, a także poznanie specyfiki edukacji medycznej, kultury i tradycji innych krajów.

Nasza podróż rozpoczęła się 13 lipca, gdy późnym wieczorem wyruszyliśmy autokarem z Lublina do Tarnopola i przekroczyliśmy polsko-ukraińską granicę w Hrebennem. Następnego dnia o godzinie 9:00 byliśmy już na miejscu. Na tarnopolskim dworcu czekała na nas delegacja uczelni, z którą udaliśmy się do studenckiego kompleksu Chervona Kalyna, gdzie mieliśmy zamieszkać przez następne dwa tygodnie. Ośrodek Chervona Kalyna jest kompleksem rekreacyjnym Uniwersytetu Medycznego, położonym 15 km od centrum Tarnopola, w zielonej i spokojnej okolicy. Na miejscu do naszej dyspozycji mieliśmy kort tenisowy, basen, boiska do siatkówki i piłki nożnej, stoły bilardowe i wiele innych atrakcji, które miały uprzyjemnić nam nasz pobyt.

Oficjalne rozpoczęcie Szkoły Letniej miało miejsce 16 lipca. Było to wielkie wydarzenie nie tylko dla władz uczelni, lecz także dla studentów tarnopolskiego uniwersytetu i ich rodzin, które przyjechały do Chervonej Kalyny towarzyszyć swoim bliskim. Na dziedzińcu ośrodka zostaliśmy powitani przez rektora Uniwersytetu Medycznego w Tarnopolu, prof. Mikhaila M. Kordę. Prezentacja delegacji zwieńczona była odśpiewaniem hymnu każdego kraju. Następnie zostaliśmy zaproszeni do zwiedzenia muzeum mieszczącego się na terenie kampusu, gdzie mogliśmy obejrzeć tradycyjne stroje i przedmioty codziennego użytku z różnych stron Ukrainy.



Część artystyczna otwarcia nawiązywała do historii Ukrainy i do czasów współczesnych. Przedstawiono nam, jak wyglądała historia tego kraju, najpiękniejsze zakątki Ukrainy, zwyczaje związane m.in. z zaślubinami oraz narodowe tańce wykonane w tradycyjnych strojach, znanych z tego, że są ręcznie wyszywane.

Na popołudniowych zajęciach handicraft zostaliśmy nauczeni wykonywania tradycyjnych laleczek, wykorzystywanych również do aromaterapii. Tego samego dnia, wieczorem, w trakcie trwania Ukrainian Dance Party uczyliśmy się wspólnie tańczyć polkę.

Kolejne dni trwania Szkoły Letniej były poświęcone innym krajom, z których przybyły delegacje. W trakcie trwania Dnia Polskiego, wraz z studentami z Lublina zaprezentowaliśmy film krótkometrażowy Tomasza Bagińskiego ukazujący 1000 lat historii Polski, przedstawiliśmy najpiękniejsze zakątki naszego kraju oraz opowiadaliśmy o Białej Podlaskiej, Lublinie, jak i o naszych uczelniach. Przerywnikiem artystycznym w naszej prezentacji było wspólne odśpiewanie pieśni znanej zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie – *Hej, Sokoły*. Polskim tańcem, którego postanowiliśmy nauczyć podczas Polish Dance Party, był polonez.





Jedną z niezapomnianych atrakcji przygotowanych przez naszych ukraińskich przyjaciół był całodniowy spływ katamaranami po rzece Dniestr. Niezwykle ważny element trwania zjazdu stanowiły również zajęcia prowadzone przez wykładowców tarnopolskiej uczelni, które były poświęcone medycynie ratunkowej oraz wykładom pań doktor ze Stanów Zjednoczonych, które poświęciły dużo czasu zagadnieniom z zakresu zdrowia publicznego.

Uczestnictwo w Szkole Letniej było dla nas bardzo owocne. Poza aspektami takimi jak zdobycie nowej wiedzy, doświadczeń cieszymy się również z nawiązania nowych znajomości, które już teraz procentują, m.in. przyjazdem naszych gruzińskich znajomych do Polski. Mamy nadzieję, że nasze przyjaźnie przetrwają lata.

Wszystkim studentom, którzy mają obawy dotyczące uczestnictwa w różnych projektach obejmujących wymianę studencką polecamy zaryzykować oraz zaufać nam i innym studentom, którzy mieli okazję być uczestnikami wymiany, że takiej okazji nie można przegapić ☺.

Julia Sacewicz, Dominika Siennicka
SKN eRka
Zdjęcia: Olga Sheremeta

O UTW PSW, starzeniu się i starości zdań parę raz jeszcze

Nigdy nie jest za późno, by odnaleźć marzenia, które w tobie przetrwały, chociaż czas wszystko zmienia.

Nigdy nie jest za późno, żeby zacząć od nowa, żeby pójść inną drogą i raz jeszcze spróbować.

Nigdy nie jest za późno, by na stacji złych zdarzeń złapać pociąg ostatni i dojechać do marzeń.



Te sentencje poetki-amatorki, które dostałam kiedyś od studentki naszego UTW, ukazują sens działań animatorów – wolontariuszy oraz słuchaczy Uniwersytetu.

Tzw. trzeci wiek to według gerontologów zarówno starość, jak i starzenie się, dwa różne pojęcia, określające różny przebieg obu procesów. Starzenie się ma charakter dynamiczny, starość jest statyczna. Późna dorosłość i starość to okres rozwojowy w życiu człowieka następujący po wieku dojrzałym, niejednolity pod względem tempa dokonujących się przemian i stawianych zadań, który charakteryzują specyficzne zmiany w komórkach, tkankach i narządach. „Starość jest wyzwaniem, na które trzeba umieć odpowiedzieć", powiedział Jan Paweł II, który dalej, w *Liście do moich braci i sióstr – ludzi w podeszłym wieku* (1999 r.) pisze: „Starzenie się to nie tylko pewien okres w życiu człowieka, ale czas nacechowany mądrością, którą przynoszą ze sobą lata doświadczeń. Starość jawi się jako czas pomyślny, w którym dopełnia się miara ludzkiego życia, ale także jako czas, w którym podejmuje się nowe wyzwania".

Tempo zmian regresywnych w organizmie oraz poszczególnych struktur i funkcji jest bardzo zróżnicowane. Starość, określana przez zespół czynników fizjologicznych, psychologicznych i społecznych, nie jest czymś nadzwyczajnym w życiu człowieka, ponieważ nie przychodzi nagle.

Starzenie się, uwarunkowane genetycznie, biologicznie i środowiskowo może ulegać przyspieszeniu lub zwolnieniu i posiada określoną charakterystykę psychologiczną, kulturową i społeczną. Faktyczny obraz osób starszych nie odpowiada stereotypom społecznym, czego przykładem są m.in. słuchaczki i słuchacze naszego Uniwersytetu myślący tak, jak przedstawiono wyżej, zaprzeczający fraszce Kochanowskiego: „Biedna starości, wszyscy cię żądamy, a gdy przyjdziesz, to narzekamy", bo życia nie można wybrać, ale można w nim coś zrobić…, zwłaszcza w okresie starzenia się…

Irena Mikiciuk
przewodnicząca samorządu słuchaczy UTW





Biblioteka Poleca



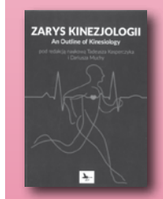
Tytuł: Finanse samorządowe
Autor: Piotr Sołtyk, Monika Dębowska-Sołtyk
Wydawnictwo: Difin
ISBN: 978-83-8085-002-6
Oprawa: miękka
Liczba stron: 292
Rok wydania: 2016

Głównym celem publikacji jest przedstawienie podstawowych zagadnień z dziedziny finansów samorządu terytorialnego na płaszczyźnie teoretycznej i praktycznej. Planem autorów nie było napisanie książki w formie komentarza, ale wyjaśnienie podstawowych zagadnień finansowych niezbędnych do realizacji funkcji radnego samorządowego. Poruszana tematyka oparta jest na przepisach prawnych oraz samorządowych ustawach ustrojowych. Książka została podzielona na osiem rozdziałów. Pierwszy z nich przedstawia uwarunkowania prawne finansów samorządu terytorialnego oraz prezentuje zasady działania samorządu. Rozdział drugi omawia problematykę budżetu samorządowego. Ukazuje podział rezerw budżetowych, deficyt i nadwyżkę budżetu. Z kolejnych rozdziałów Czytelnik dowie się o systemie organizacyjnym w samorządzie terytorialnym, dotacjach przekazywanych z budżetu samorządowego, a także o dyscyplinie finansów publicznych w jednostkach samorządu terytorialnego. Ostatni rozdział porusza problem absolutorium samorządowego. Przedstawiono w nim podstawy prawne absolutorium oraz obowiązki obligatoryjnej komisji rewizyjnej. Według autorów książka przyczyni się do podejmowania dobrych decyzji zarządczych mających na celu rozwój lokalny i regionalny.



Tytuł: Negocjacje: analiza i wspomaganie decyzji
Autor: red. nauk. Ewa Roszkowska, Tomasz Wachowicz
Wydawnictwo: Wolters Kluwer
ISBN: 978-83-8092-069-9
Oprawa: twarda
Liczba stron: 240
Rok wydania: 2016

Książka poświęcona jest problematyce analizy i wspomagania podejmowania decyzji negocjacyjnych. Autorzy zwracają w niej uwagę, że miękkie umiejętności związane ze sztuką przekonywania nie wyczerpują całej sztuki negocjacyjnej. Według nich równie ważne są twarde umiejętności negocjacyjne obejmujące analizę problemu negocjacyjnego pod kątem ustrukturyzowania oraz wykorzystanie narzędzi wspomagania decyzji wziętych z teorii gier, metod wielokryterialnych, matematyki i logiki. Z siedmiu rozdziałów Czytelnik dowie się między innymi o: dwóch sposobach negocjacji (behawioralnym i analitycznym), przygotowaniu do procesu negocjacji, wspomaganiu negocjacji za pomocą komputerowego wspomagania (SWN, SNE). W książce pokazano autorskie rozwiązania techniczne, które mogą być pomocne przy dalszym rozwoju teorii wielokrotnego podejmowania decyzji oraz analizy negocjacyjnej. Wykorzystana w niej metoda TONSS jest odpowiednia w badaniach dotyczących sposobów wykorzystania narzędzi wspomagania decyzji w negocjacjach przez użytkowników systemów negocjacji elektronicznych. Publikacja powinna być przydatna do prowadzenia zajęć z negocjacji dla studentów ekonomii i zarządzania.



Tytuł: Zarys kinezjologii
Autor: red. nauk. Tadeusz Kasperczyk, Dariusz Mucha
Wydawnictwo: JET
ISBN: 978-83-925935-5-3
Oprawa: miękka
Liczba stron: 189
Rok wydania: 2016

Książka dotyczy zagadnienia kinezjologii, czyli nauki o ruchu, częściej zwanej antropomotoryką. Podręcznik według autorów ma na celu przybliżyć Czytelnikowi istotne wiadomości o ruchu. Praca została podzielona na sześć rozdziałów. W pierwszym rozdziale zdefiniowano podstawowe pojęcia, z którymi student zetknie się podczas wykładów. Rozdział drugi omawia zagadnienia rozwoju ruchów w ontogenezie człowieka – od zarodka po okres starości. Kolejny rozdział przedstawia antropomotoryczne ujęcie ruchów człowieka. W pracy dużo uwagi poświęcono badaniu sprawności fizycznej, jej składowych, zarówno osób zdrowych, niepełnosprawnych, jak i starszych. Czwarty rozdział traktuje o koordynacji nerwowo-mięśniowej. Główne miejsce w omawianej problematyce zajmuje zmysł równowagi. Rozdział piąty dotyczy zagadnień treningu sportowego, jego istoty i metodyki. Ostatni rozdział omawia wpływ ruchu na organizm człowieka. Oprócz aspektów pozytywnych na poszczególne układy i narządy, przedstawiono także zagadnienia niskiej aktywności fizycznej (hipokinezy) i brak ruchu (akinezy). Podręcznik przeznaczony jest głównie dla studentów kierunku fizjoterapii i terapii zajęciowej.

Cezary Borkowicz
Biblioteka PSW

Dodatek Studencki

Współczesny rynek pracy stawia kandydatom na pracowników wysokie wymagania. Dla tych, którzy chcą im sprostać, okres wakacyjny może się okazać idealnym czasem na nabycie nowych umiejętności, kwalifikacji i uprawnień zawodowych. Zapraszam do lektury artykułów „Jak nauczyć się języka angielskiego? – poradnik dla samouków" oraz „Przyszłość budowana kompetencjami".

Beata Samek

Sukces Przewodniczącego Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego Adama Artymiuka



W dniu 18 czerwca 2016 r. odbyły się wybory uzupełniające do Rady Studentów Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej (2 mandaty).

Rada Studentów PSRP, składająca się z dwunastu członków, jest organem uchwałodawczym i opiniodawczym. Do jej kompetencji należy w szczególności opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących środowiska studenckiego.

Członkiem Rady Studentów PSRP został obecny Przewodniczący Komisji Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych PSRP oraz Przewodniczący URSS PSW Adam Artymiuk. Gratulujemy!

Beata Samek
URSS PSW

Jak nauczyć się języka angielskiego? – poradnik dla samouków

To oczywiste, że słowa typu „angielski nie jest trudny" z ust studentki filologii angielskiej mogą spotkać się z dezaprobatą, wyrzutami na temat braku wyrozumiałości. Trzeba jednak pamiętać, że zdolności językowe nie biorą się z niczego i trzeba włożyć trochę pracy, jeśli chce się płynnie mówić w języku obcym. Ja też nie mówiłam po angielsku jako przedszkolak. Nauka języka obcego to przede wszystkim systematyczność i pilność. Słówka lubią uciekać z głowy, dlatego stały kontakt z językiem jest niezbędny. Angielski jest wszechobecny. Kiedyś popularne było powiedzenie: „Nie masz Facebooka? To tak, jakbyś nie żył". Podobnie jest w przypadku nieznajomości języka angielskiego, ponieważ stykamy się z nim dosłownie na każdym kroku. Często nawet nieświadomie używamy słów, które są zapożyczone z języka angielskiego. Co zrobić, aby nauczyć się języka angielskiego? Przede wszystkim nie możemy naiwnie wierzyć w slogany reklamowe typu: „Nauczysz się języka w miesiąc!", „40 000 słówek do opanowania w tydzień!". Można się nauczyć języka szybko, ale jeszcze szybciej się go zapomni, jeśli nie będziemy systematyczni. W jaki sposób powinien uczyć się samouk? Może opowiem z autopsji.

Przede wszystkim warto korzystać z technologii, która posuwa się do przodu w tempie godnym podziwu. Szczególnie polecam zainstalowanie aplikacji na smartfona, które pozwolą nam mieć kontakt z językiem nie tylko w domu czy w szkole, ale również w autobusie, w poczekalni u lekarza czy na łonie natury. Warto wykorzystywać nadarzające się okazje do nauczenia się kilku słówek czy rozwiązania testu. Jeśli wracamy autobusem ze szkoły, powinniśmy zajrzeć do aplikacji, zamiast bezczynnie patrzeć się na budynki, które mijamy codziennie od kilkunastu lat. Szczególnie pomocne są aplikacje bazujące na umiejętności słuchania, ponieważ rozmawiając z obcokrajowcami mamy do czynienia z przeróżnymi akcentami, dlatego warto być na to przygotowanym już podczas nauki. Ważna jest też umiejętność czytania ze zrozumieniem oraz gramatyki – są do tego odpowiednie aplikacje. Bardzo pomocne są także aplikacje w formie czatu, gdzie system losuje nam osobę i mamy możliwość porozmawiać z nią po angielsku.

„Nauka języka obcego to przede wszystkim systematyczność i pilność. Słówka lubią uciekać z głowy, dlatego stały kontakt z językiem jest niezbędny."



Nie bój się, że sobie nie poradzisz. Przeważnie będziesz rozmawiał z osobami, które też się uczą, tak jak Ty!

Nauka może być przyjemnością! Nie wierzysz? Zajrzyj chociażby do oferty księgarni językowej Edgard, gdzie możesz kupić książki w obcym języku. Boisz się, że sobie nie poradzisz, nie zrozumiesz czytanego tekstu? Spokojnie! Książki są dostosowane zarówno do osób początkujących, jak i zaawansowanych, wybór jest spory. Na marginesach książki znajdują się tłumaczenia trudniejszych słówek, książki posiadają także wytłumaczenia regułek gramatycznych oraz zadania, w których możesz wyćwiczyć dane zagadnienie gramatyczno-leksykalne oraz rozwiązać test bazujący na umiejętności czytania ze zrozumieniem. Książki są ciekawe i wciągające – możesz kupić zarówno książkę młodzieżową, jak i kryminał czy książkę dla dorosłych. Podczas czytania kompletnie zapomnisz, że uczysz się angielskiego!

W kategorii „przyjemnej nauki" mieści się także oglądanie programów telewizyjnych czy filmów z napisami albo tłumaczenie ulubionych piosenek anglojęzycznych na język ojczysty. Możesz zacząć od oglądania kawałka filmu z napisami i przewijać ten sam fragment kilka razy, aby zapoznać się z akcentem aktora, oraz samodzielnie przetłumaczyć to, o czym on mówi. Jeśli nie wiesz – spójrz na napisy. Tak czy siak – uczysz się, bo poznajesz nowe słówka i inny, obcy akcent.

Przede wszystkim traktuj naukę jako przyjemność, możliwość rozwoju, inwestowanie w siebie, nie zaś jako przykry obowiązek. Ta reguła dotyczy nie tylko języka obcego, ale każdej formy przyswajania wiedzy. Życzę Ci powodzenia w nauce! Bądź obywatelem świata!

Karolina Gomoła
socjologia

PRZYSZŁOŚĆ BUDOWANA KOMPETENCJAMI

czyli jak PSW wspiera studentów na rynku pracy

Absolwenci naszej Uczelni mają szeroką wiedzę teoretyczną, ale to dopiero połowa sukcesu do zbudowania kariery i osiągania sukcesów zawodowych. Katedra Ekonomii i Zarządzania PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej wprowadziła projekt „Przyszłość budowana kompetencjami – wzmacnianie pozycji konkurencyjnej na rynku pracy studentów kierunków Ekonomia oraz Finanse i Rachunkowość" stając tym samym naprzeciw wymaganiom pracodawców.

Celem głównym projektu jest dostosowanie kompetencji komunikacyjnych, przedsiębiorczych, zawodowych, analitycznych i informatycznych 116 studentów Katedry Ekonomii i Zarządzania. W ramach projektu studenci mogą skorzystać z szeregu profesjonalnych i bezpłatnych szkoleń oraz warsztatów dostosowanych do aktualnego zapotrzebowania na lokalnym i regionalnym rynku pracy.

Formy wsparcia dla studentów to m.in.:

- Szkolenie certyfikowane „Nowoczesne systemy wspomagające zarządzanie małą i średnią firmą",
- Szkolenie certyfikowane „Zarządzanie projektami",
- Szkolenie certyfikowane „Zaawansowana obsługa programów w zakresie finansów i księgowości",
- Cykl warsztatów „Finanse i rachunkowość w praktyce",
- Warsztaty kompetencji miękkich,



- Współpraca z zagranicznymi podmiotami – wizyty studyjne.

Realizacja projektu ma kluczowy wpływ na pozycję absolwentów PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na rynku pracy. Udział w projekcie umożliwi studentom poszerzenie wiedzy teoretycznej o umiejętności praktyczne, dzięki czemu znacznie łatwiej będzie im znaleźć zatrudnienie zgodnie z wykształceniem.

Projekt jest realizowany w okresie od 1 kwietnia 2016 r. do 31 sierpnia 2017 r. w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój; Działanie 3.1 – Kompetencje w szkolnictwie wyższym. Jest on współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Beata Samek

Udział w profesjonalnych szkoleniach umożliwił mi zdobycie umiejętności uzupełniających wiedzę zdobytą na studiach, a to w dużym stopniu przyczyni się do rozwoju i podniesienia kompetencji oraz pozycji konkurencyjnej na rynku pracy. Uważam, że takie projekty są potrzebne i podnoszą atrakcyjność studiowania na uczelni.

Mariusz Wielogórski
Ekonomia II rok II stopnia

Udział w projekcie umożliwił mi poszerzenie wiedzy oraz nabycie umiejętności praktycznych. To zdecydowanie ułatwi mi w sprostaniu wymaganiom stawianym przez obecny rynek pracy, co owocować może znalezieniem zatrudnienia na stanowisku odpowiadającym mojemu wykształceniu.

Małgorzata Tymicka
Ekonomia III rok I stopnia

Wzięcie udziału w projekcie to najlepsza decyzja, jaką mogłam podjąć u progu swojej kariery. Zdobyta podczas szkoleń wiedza z pewnością jest kluczem do wielu drzwi, które napotkam na drodze przyszłego życia zawodowego. Co więcej, możliwość zdobywania wiedzy od profesjonalistów to sama przyjemność.

Jowita Przybysz
Finanse i rachunkowość III rok I stopnia

EDUKACJA I PRZYSZŁOŚĆ

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Józefem Bergierem – założycielem w 2002 roku Fundacji Edukacja i Przyszłość Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Panie Profesorze, czym w chwili obecnej zajmuje się Fundacja?

1 marca rozpoczęliśmy realizację zadania publicznego w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2016 roku „Mówimy po polsku a nie po polskiemu", współfinansowanego przez Kancelarię Senatu RP. Projekt zakłada realizację 396 godzin zajęć z języka polskiego dla młodzieży pochodzenia polskiego z Białorusi i Ukrainy, która studiuje w Polsce – w trzech grupach ćwiczeniowych (łącznie 62 osoby), z których jedną grupę stanowi młodzież przyjeżdzająca w weekendy z Polskiej Szkoły Społecznej im. I. Domeyki z Brześcia. Oprócz zajęć z języka polskiego polska młodzież z zagranicy bierze udział w programie edukacyjnym w Warszawie oraz Kazimierzu Dolnym nad Wisłą.

Co ma na celu realizowany przez Fundację Edukacja i Przyszłość projekt?

Celem projektu jest utrwalenie, wzmocnienie więzi i kontaktów młodzieży pochodzenia polskiego z Białorusi i Ukrainy z Polską, z krajem ich pochodzenia, po to, by docelowo aktywnie uczestniczyli w codziennym życiu Polski. Młodzież znacząco pogłębia znajomość języka polskiego, nabywa większą zdolność wypowiadania się w języku polskim, pogłębia wiedzę o kulturze polskiej i historii Polski, co buduje i rozwija poczucie tożsamości narodowej.



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Po co młodzieży polonijnej z zagranicy znajomość języka polskiego?

Więź Polaków z zagranicy z krajem pochodzenia ma ogromne znaczenie dla jej tożsamości i zbiorowej siły w państwach osiedlenia. Polonia chce utrzymywać z Polską „żywe kontakty", chce reemigrować, niestety nie jest to dla nich decyzja łatwa do podjęcia. Polonusi stają przed koniecznością rozwiązania wielu problemów: pracy, podatków, zabezpieczenia socjalnego, opieki zdrowotnej i przede wszystkim znajomości języka polskiego. Posługiwanie się językiem polskim jest najistotniejszym elementem wzmacniania więzi i kontaktów z Polską; język jest nie tylko nośnikiem polskiej tradycji i kultury, lecz również narzędziem otwierającym dostęp do jej zasobów intelektualnych. W tym kontekście poszerzanie wiedzy o Polsce współczesnej i jej osiągnięciach w sferze naukowej, gospodarczej, kulturowej i innych dziedzinach życia zachęca Polonię do intensywniejszego i bardziej świadomego uczestnictwa w sprawach polskich. To zaś, obok zaspokojenia potrzeb wynikających z przywiązania do „ojczyzny ojców" może istotnie zwiększyć szansę na dalszą edukację, w tym na polskich uczelniach – a tym samym zwiększyć konkurencyjność lepiej wyedukowanej młodzieży w ubieganiu się o ich lepszą pozycję zawodową zarówno w Polsce, jak i w kraju zamieszkania.

Od jak dawna Fundacja Edukacja i Przyszłość uczy polską młodzież z zagranicy języka polskiego i jakie są plany fundacji na przyszłość?

Realizujemy projekty dotyczące nauczania języka polskiego Polaków z zagranicy od 2008 roku. Projekt „Mówimy po polsku a nie po polskiemu" jest już IV edycją szkoły języka polskiego dla młodzieży pochodzenia polskiego z zagranicy.

Życzę powodzenia, dziękuję za rozmowę.

PÓJDĘ DO POLSKIEJ SZKOŁY

– Letnia szkoła języka polskiego dla cudzoziemców i uchodźców z Lubelszczyzny

W okresie od 20.06.2016 do 11.09.2016 Fundacja Edukacja i Przyszłość Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II realizowała III edycję projektu „Pójdę do polskiej szkoły – letnia szkoła języka polskiego dla cudzoziemców i uchodźców z Lubelszczyzny" w ramach „Wspierania inicjatyw edukacyjnych w szkolnym środowisku wielokulturowym".

Zakładane cele projektu zostały osiągnięte: wspomogliśmy podjęcie nauki w publicznych przedszkolach i szkołach poprzez realizację intensywnego kursu języka polskiego, zintegrowaliśmy uczestników uchodźczych z polskimi dziećmi i polską młodzieżą poprzez wzajemne spotkania, udało się dokonać adaptacji szkolnej dzieci uchodźczych poprzez wizyty w szkołach, rozwinęła się współpraca z rodzicami dzieci uchodźczych poprzez wzajemne spotkania z pracownikami oświaty, uczestnicy poznali historię i ciekawe zakątki turystyczne.

Zakładane w projekcie rezultaty zostały osiągnięte: nastąpił wzrost znajomości języka polskiego, wzrost poziomu wiedzy rodziców dzieci uchodźczych o polskim systemie szkolnictwa, nawiązana została stała współpraca ośrodka dla cudzoziemców z Fundacją Edukacja i Przyszłość, zrealizowano 192 godziny zajęć z języka polskiego, 4 spotkania rodziców z dziećmi uchodźczymi w szkołach, 4 wizyty pracowników oświaty w ośrodku dla cudzoziemców, wycieczki historyczno-edukacyjne do Warszawy oraz Kazimierza Dolnego nad Wisłą, dwa ogniska integracyjne oraz 8 pokazów filmowych, odbył się dzień edukacyjno-sportowy w Serpelicach nad Bugiem.

Realizacja zadania rozpoczęła się od spotkania koordynatora zadania z kierownictwem ośrodka dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej Panem Grzegorzem Randzio. W ośrodku dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej przebywają osoby, które trwają w procedurze nadania statusu uchodźcy. W spotkaniu wzięli udział również nauczyciele/dyrekcja z jednej z bialskich szkół (Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej, Szkoła Podstawowa nr 3 w Białej Podlaskiej; Gimnazjum przy Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej). W spotkaniu udział również wzięli pracownicy Zakładu Socjologii Katedry Nauk Humanistycznych i Społecznych Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Podczas spotkania ustalony został program wizyt pracowników oświaty w ośrodku oraz spotkania rodziców i dzieci uchodźczych w placówkach oświatowych. Przeanalizowaliśmy zgłaszane przez cudzoziemców/uchodźców problemy dotyczące kształcenia ich dzieci w Polsce, adaptacji, życia w polskim społeczeństwie, problemach związanych ze słabą znajomością języka polskiego. Wspólnie przeprowadzona rekrutacja wyłoniła grupę dzieci/młodzieży, która wzięła udział w intensywnym kursie języka polskiego dla uchodźców/cudzoziemców, którzy biorą udział w procedurze uzyskania statusu uchodźcy.

Lekcje z języka polskiego odbywały się w dwóch grupach ćwiczeniowych: 3 razy w tygodniu przez 4 godziny (dwie w godzinach rannych i dwie w godzinach popołudniowych). Program zajęć został dostosowany do potrzeb uczestników. Grupa została podzielona na dwie mniejsze, ze względu na różnorodność wiekową oraz różny poziom znajomości języka polskiego. Nauczyciele, który pracowali z uczestnikami dostosowali się do potrzeb uczestników (wolontariat). Zajęcia odbywały się w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Zajęcia były prowadzone w sposób nowatorski, niekomplikowany – tak aby wszyscy zrozumieli treść zajęć; obok lekcji z języka polskiego odbywały się również zajęcia urozmaicone – w terenie, w trakcie zajęć sportowych, podczas wizyt do sklepów, urzędów, po to, aby uczestnicy poznali codzienny język, niezbędny do codziennej komunikacji.

W ramach zadania odbyły się również 4 spotkania z dziećmi/młodzieżą uchodźczą i ich rodzicami w placówkach szkolnych, podczas których odbyły się prezentacje dotyczące polskiemu systemu szkolnictwa – prezentacje o nieskomplikowanej, prostej treści, tak by uczestnicy w pełni zrozumieli przekazywane im informacje. Przedstawiliśmy krok po kroku co zrobić, by zapisać dziecko do szkoły, by mogło uczestniczyć w polskiej edukacji. Spotkania odbywały się co dwa tygodnie.

Obok spotkań w placówkach szkolnych odbyły się również 4 wizyty pracowników oświaty w ośrodku dla cudzoziemców, podczas których rodzice dzieci uchodźczych uzyskali odpowiedzi na przygotowane wcześniej pytania, otrzymali przetłumaczone na język rosyjski informacje dotyczące szkoły, edukacji, podstawowe dokumenty szkolne.

Działania takie zbliżają rodziców dzieci uchodźczych do polskich nauczycieli, integrują, sprawiają, że z większą odwagą i śmiałością chcą posyłać swoje dzieci do szkół.

Program merytoryczny realizowały Dorota Chrabska i Bożena Jolanta Mielniczuk, które posiadają kilkuletnie doświadczenie w nauczaniu języka polskiego jako obcego.



Projekt współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej w ramach „Wspierania inicjatyw edukacyjnych w szkolnym środowisku wielokulturowym".

Całkowita wartość projektu: 59 570 zł

Dotacja MEN: 40 240 zł

Wkład własny Fundacji
Edukacja i Przyszłość: 19 330 zł

SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

UCZĘ SIĘ UCZYĆ POLSKOŚCI

9 sierpnia Fundacja Edukacja i Przyszłość Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej rozpoczęła realizację projektu „Uczę się uczyć Polskości" współfinansowanego ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2016 roku.

Realizację projektu rozpoczęliśmy od przeprowadzenia ankiety ewaluacyjnej dotyczącej oświaty polskiej za granicą, kwalifikacji nauczycieli w nauczaniu języka polskiego, historii, geografii, kwalifikacji dotyczących pracy z uczniem polskim z zagranicy, współpracy z otoczeniem społecznym szkoły polskiej za granicą, dydaktyki, metodyki, wychowania.

W projekcie wzięło udział 18 pracowników oświaty polskiej z zagranicy – z Litwy, Ukrainy oraz Białorusi.

Zrealizowaliśmy 44 godziny godziny szkoleniowe o następującej tematyce:

- Dydaktyka nauczania i procesu wychowawczego.
- Działalność polskiej placówki oświatowej.
- Skuteczne nauczanie języka polskiego, historii i geografii.
- Zarządzanie i organizacja procesu nauczania.
- Relacje nauczyciel – rodzic – uczeń.
- Budowanie relacji z otoczeniem społecznym szkoły.

Uczestnicy wzięli udział w dwóch wycieczkach – do Warszawy oraz do Kazimierza Dolnego nad Wisłą.

Obok zajęć merytorycznych wspólnie z nauczycielami spędzaliśmy czas na basenie, w kinie, przy ognisku, a także wzięliśmy udział w pokazie teatru ognia.

Partnerzy projektu:

- Szkoła Średnia im. M. Magdaleny we Lwowie,
- Szkoła Średnia im. Szymona Konarskiego w Wilnie,
- Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku,
- Polska Szkoła Społeczna im. I. Domeyki z Brześcia.

Realizacja szkolenia zakończyła się 26 sierpnia. Ostatniego dnia została przeprowadzona ankieta ewaluacyjna.

Projekt zakończył się z dniem 30 września 2016 roku.

Projekt jest współfinansowany w ramach zlecania przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami w 2016 roku.

Całkowita wartość projektu to 45 377 zł

Dotacja Senatu
wynosi 41 997 zł

Wkład własny Fundacji
Edukacja i Przyszłość
wynosi 3 380 zł



ZACZYNAM STUDIA W JĘZYKU POLSKIM

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Projekt „Zaczynam studia w języku polskim – intensywny kurs języka polskiego dla młodzieży pochodzenia polskiego z Białorusi rozpoczynającej studia w Polsce" to 9-dniowe zajęcia z języka polskiego dla młodzieży pochodzenia polskiego z Białorusi, które zrealizowane zostały jesienią we wrześniu 2016 roku. W projekcie wzięło udział 15 osób plus 1 opiekun z Białorusi (zajęcia były adresowane do młodzieży, która chce rozpocząć naukę na studiach w Polsce i chce podwyższyć swój poziom języka polskiego przed rozpoczęciem studiów). Zajęcia stanowiły uzupełnienie programu naukowego, w ramach którego przewidziane było spotkanie z językiem i kulturą polską, podczas którego uczestnicy obejrzeli spektakl w polskim teatrze.

Wzorem poprzednich edycji (kurs języka polskiego jest realizowany cyklicznie od 2008 roku) odbyły się zajęcia dydaktyczne, które zakładały kształcenie językowe połączone z kształceniem kulturowym. Istotnym założeniem realizacji programu kursu nauki języka polskiego było funkcjonalne ujęcie zagadnień językowych i gramatycznych, z mniejszym nachyleniem teoretycznym – ale w ujęciu praktycznym – w konkretnym akcie komunikacyjnym; zajęcia odbyły się w wymiarze 48 godzin lekcyjnych. Zajęcia dostosowane były do aktualnych potrzeb beneficjentów – został przeprowadzony test sprawdzający poziom znajomości języka polskiego wśród uczestników, który pozwolił określić ich poziom zaawansowania. Przez cały okres trwania projektu uczestnicy mieli do dyspozycji bibliotekę, sale wykładowe oraz telecentrum z bezpłatną siecią WiFi, podczas zajęć zostały zastosowane nowoczesne technologie i narzędzia nauczania. Przeprowadzone zostały ankiety wśród uczestników dotyczące zajęć oraz prowadzących. Część zajęć z języka polskiego odbyła się wspólnie z uczniami Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej.

Ogólnym celem projektu było utrwalenie, wzmocnienie więzi i kontaktów młodzieży pochodzenia polskiego z Białorusi z Polską, z krajem ich pochodzenia, po to, by docelowo aktywnie uczestniczyli w codziennym życiu Polski, z pełną zwrotnością tej relacji; celem ogólnym było budowanie trwałych więzi horyzontalnych między młodzieżą polonijną a Polakami poprzez podniesienie poziomu znajomości języka polskiego i wiedzy o współczesnej Polsce wśród młodzieży pochodzenia polskiego z Białorusi, która chce rozpocząć studia w Polsce.



Zdobyte kompetencje językowe mają ułatwić uczestnikom samodzielne funkcjonowanie w nowym środowisku (studia) i pomóc w samorozwoju, co spowoduje wzmocnienie więzi między nimi a polskimi rówieśnikami, wzmocnienie więzi polskiej młodzieży pochodzenia polskiego z zagranicy z Polską, z krajem, w którym będą potrafili się porozumiewać ze sobą po polsku.

Cel główny został zrealizowany poprzez realizację następujących celów bezpośrednich:

- Przygotowanie młodzieży obcojęzycznej pochodzenia polskiego do poprawnego komunikowania się po polsku, czyli do rozumienia mowy ze słuchu i do mówienia ze zrozumieniem oraz pisania, a tym samym do nabycia kompetencji potrzebnych do przystąpienia do egzaminu z języka polskiego oraz innych przedmiotów przeprowadzanego dla młodzieży polonijnej przez Biuro Uznawalności Wykształcenia w III kwartale każdego roku, przygotowanie do studiowania na polskiej uczelni na wybranym kierunku studiów.
- Bogacenie słownictwa z różnych kręgów tematycznych związanych z codziennym funkcjonowaniem (m.in. prezentacja, mieszkanie, środowisko, studia, codzienne czynności, zakupy, komunikacja, czas wolny, instytucje użyteczności publicznej, rozrywki, zainteresowania), a przede wszystkim związane z kierunkiem studiów,
- Opanowanie kompetencji językowych połączone ze zdobywaniem wiedzy o kulturze, historii i realiach społeczno-geograficznych Polski,
- Rozwijanie specjalistycznego słownictwa przydatnego w studiowaniu w oparciu o autentyczne teksty na tematy związane z pasjami, zainteresowaniami, wykorzystanie tekstów literackich, specjalistycznych, popularnonaukowych i nagrań językowych,
- Umiejętność tworzenia różnych form wypowiedzi użytkowej,
- Poznanie ciekawych historycznych zakątków Polski,
- Popularyzacja wśród młodzieży pochodzenia polskiego nauki języka polskiego.
- Poznanie walorów turystycznych kraju i regionu poprzez udział w wycieczce do Warszawy,
- Popularyzacja polskiego teatru,
- Budowanie tożsamości narodowej,
- Integracja z polskimi rówieśnikami podczas wspólnych lekcji języka polskiego,
- Ułatwienie młodzieży samodzielnego funkcjonowania w nowym polskim środowisku.

Dzięki zrealizowaniu zajęć z języka polskiego młodzież znacząco pogłębiła znajomość języka polskiego, nabyła większą zdolność wypowiadania się w języku polskim dzięki czemu będzie miała ułatwiony dostęp do studiowania i przebywania w Polsce.

Dzięki uczestnictwu w programie historyczno-turystycznym młodzież pogłębiła wiedzę o kulturze polskiej i historii Polski, co buduje i rozwija poczucie tożsamości narodowej.

Dzięki integracji z polskimi rówieśnikami (polscy studenci i uczniowie liceum) młodzież pochodzenia polskiego z zagranicy nawiązała znajomości i trwałe relacje, co buduje trwałe więzi i kontakty z Polską.

Projekt zrealizowany został w ramach zadania publicznego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2016 roku" współfinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą z programu pn.: „Bliżej Polski. Regranting" realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja.

Całkowita wartość projektu: 30 085 zł

Dotacja Senatu RP: 25 285 zł

Wkład własny Fundacji
Edukacja i Przyszłość: 4 800 zł

Materiały dotyczące fundacji przekazane przez mgr Iwonę Żelisko koordynatora projektów

Wydawnictwo PSW Poleca



Zeszyt ćwiczeń laboratoryjnych z mechaniki gruntów / Hrytsuk M., ISBN 978-83-64881-08-4. Cena – 10 zł



Koła naukowe – szkołą twórczego działania. Edycja czwarta / red. E. Niźnikowska, J. Baj-Korpak; ISBN 978-83-64881-24-4. Cena – 14 zł

Czasopisma naukowe PSW



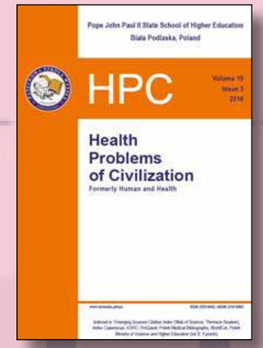
Economic and Regional Studies / Studia Ekonomiczne i Regionalne. Redaktor naczelny: Mieczysław Adamowicz, tom 9, nr 3, 2016. Cena – 20 zł



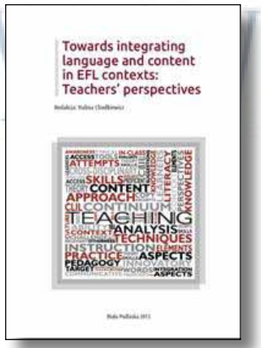
Słownik polsko-ukraiński oraz ukraińsko-polski podstawowych terminów i pojęć z zakresu nauki o krajobrazie / Richling A., Andrejczuk W., Rudenko L., Czechnij W., ISBN 978-83-64881-01-5. Cena – 10 zł



Współczesny wymiar bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej / red. P. Borek, ISBN 978-83-64881-18-3. Cena – 12 zł



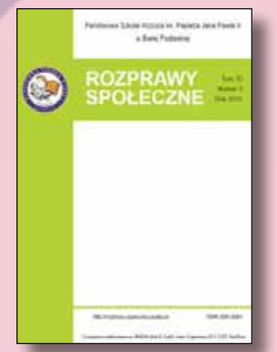
Health Problems of Civilization. Redaktor naczelny: Józef Bergier, tom 10, nr 3, 2016. Cena – 20 zł



Towards Integrating Language And Content In EFL Contexts: Teachers' Perspectives / red. H. Chodkiewicz, ISBN 978-83-64881-09-1. Cena – 20 zł



Gotowość szkolna dzieci. Wyniki badań z wybranych przedszkoli z terenu Białej Podlaskiej / S. Nazaruk, J. Marchel, ISBN 978-83-64881-17-6. Cena – 8 zł



Rozprawy Społeczne. Redaktor naczelny: Marian Nowak, tom 10, nr 3, 2016. Cena – 20 zł


EKO-AGRO-TECH
HALA
SPORTOWA